SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 19 MARCA 1927 ROKU. Nr. 77.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wizyta parlamentarzystów polskich we Francji

Briand podkreślił jej wielkie znaczenie dla stosunków polsko-francuskich.

Paryż, 18-3. (PAT.) W tutejszych sferach rządowych podróż parlamentarzystów polskich po Francji wywarła **jaknajlepsze wrażenie.** Podczas śniadania, wydanego przez senat na cześć parlamentarzystów polskich, minister spraw zagranicznych, Briand, zwracając się do deputowanego Capgras i sekretarza grupy parlamentarnej francusko-polskiej, Edwarda Krakowskiego, wyraził swe zadowolenie **ze świetnego przebiegu podróży gości polskich po Francji.** W dalszym ciągu minister oświadczył, że przypisuje wizycie parlamentarzystów polskich **wielkie znaczenie** i dodał, że raporty prefektów departamentów, zwiedzanych przez wycieczkę parlamentarzystów, podkreślają zgodnie **ogromne wrażenie,** jakie bytność przedstawicieli parlamentu polskiego wywarła na ludności.

Paryż, 18-3. (PAT.) Sen. Posner i poseł Traugutt odbyli dłuższą konferencję z prezydjum francuskiej Ligi praw człowieka i obywatela z prezesem jej Wiktorem Basch'em na czele. Omówione zostały różne kwestje, dotyczące więźniów politycznych. W wyniku narad francuska Liga praw człowieka i obywatela postanowiła udzielić wszelkiego poparcia polskiej Lidze praw człowieka i obywatela.

Paryż, 18-3. (PAT.) W hotelu Claridge odbyło się przyjęcie dla prasy francuskiej i polskiej z okazji pobytu parlamentarzystów polskich w Paryżu. Na przyjęciu tem obecni byli najwybitniejsi przedstawiciele dziennikarzy francuskich oraz korespondenci ważniejszych pism polskich. Po przemówieniu powitalnem sen. Kiniorskiego, zabierali głos kolejno posłowie Stroński i Lieberman, dziękując prasie francuskiej za ujawniane przez nią żywe zainteresowanie się sprawami Polski. Obaj mówcy — każdy z punktu widzenia swego stronnictwa — przedstawili wewnętrzną sytuację w Polsce, podkreślając zgodnie polepszenie **się stanu gospodarczego** kraju w ostatnich czasach.

Paryż, 18-3. (PAT.) „Temps", omawiając wyniki podróży członków parlamentu polskiego po Francji, oświadcza, że gorące przyjęcie, zgotowane im w całej Francji, jest naturalnym objawem uczuć narodu francuskiego względem przedstawicieli wiernej sojuszniczki Francji. Polsce znane są nastroje, panujące w stosunku do niej we Francji, która stale popiera słuszne dążenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Bezpośredni kontakt parlamentarzystów polskich z francuskiemi sferami politycznemi był bardzo na dobie, gdyż pozwolił jasno określić charakter stosunków pomiędzy Francją i Polską. Ma to wielkie znaczenie z tego względu, że w niektórych stolicach europejskich usiłuje się przedstawić te stosunki w najfałszywszem świetle i że istnieją jeszcze środowiska polityczne, które dotąd trwają przy zapatrywaniu, iż **Polska jest czynnikiem zagrażającym pokojowi.**

W rzeczywistości zaś sojusz francusko-polski nie stanowił nigdy groźby dla bezpieczeństwa jakiegokolwiek innego państwa, lecz był zawsze jednym z najważniejszych środków, jakiemi oba rządy posługiwały się w swych dążeniach pokojowych. Polska szczerze pragnie pokoju i należy oddać jej sprawiedliwość, że bez względu na to, jacy ludzie znajdują się w Warszawie u steru Rządu, ten ostatni działa zawsze w kierunku utrzymania pokoju. Najlepiej określił to sen. Kiniorski, oświadczając w swem przemówieniu podczas przyjęcia w senacie, że sojusz Polski z Francją jest jedynie środkiem do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa obydwu tym krajom, a równocześnie do utrzymania pokoju europejskiego.

Berlin, 18-3. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Paryża w artykule pt. „Propaganda w Paryżu", że bawiącym obecnie we Francji parlamentarzystom polskim udało się **nawiązać stosunki polityczne i gospodarcze z kołami francuskiemi.** Dziennik przytacza półurzędowy komunikat francuski, stwierdzający niezwykle **dodatnie wyniki odwiedzin polskich parlamentarzystów. Zwłaszcza zasadę nienaruszalności terytorjalnej,** którą podniósł w mowie swej jeden z polskich posłów socjalistycznych, spotkała się nawet we francuskich **kołach lewicowych z bezwzględnem uznaniem.**

Poza tem udało się doprowadzić do uzgodnienia stanowisk parlamentarzystów polskich i francuskich we wszystkich kwestjach, które wynikają z konieczności realizacji **sojuszu polsko-francuskiego.** Co się tyczy Niemiec, to zgodzono się, że niepodobna nie brać w rachubę przeszłości i że obok dążeń do porozumienia z Niemcami, koniecznem jest podwojenie nadzwyczajnej czynności wobec **dążeń imperjalistycznych bez względu na to, skąd one pochodzą.**

Amerykańskie warunki

W ZWIĄZKU Z UDZIELENIEM POŻYCZKI DLA POLSKI.

Warszawa, 18-3. (Tel. wł.) W sprawie pożyczki amerykańskiej utrzymują, że Amerykanie w rozmowie z naszą delegacją podtrzymują swoje pierwsze warunki, a mianowicie: kontrola Banku Polskiego, kontrola nad udzielaniem pożyczek oraz na wicedyrektora Banku Polskiego Amerykanina.

Prof. Krzyżanowski wyrazić miał przypuszczenie, że takie warunki są do przyjęcia. Jedniak nie miał upoważnienia do konkretnego wyrażenia swej zgody.

W najbliższych dniach po powrocie pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego mają przyjechać do Warszawy przedstawiciele grupy Morgana i rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu.

Nie jest wykluczone, iż delegacja zatrzyma się w drodze powrotnej w Londynie dla porozumienia się z przedstawicielami banku angielskiego. Możliwe jest bowiem żyro angielskie dla pożyczki amerykańskiej.

Strajk w przemyśle łódzkim.

RZĄD PROPONUJE ARBITRAŻ.

Warszawa, 18-3. (PAT.) 18 bm. o godz. 1 popoł. zebrała się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla Rada ministrów, celem rozpatrzenia sytuacji strajkowej w łódzkim przemyśle włókienniczym. Po dłuższych naradach powzięto następującą uchwałę: Rada ministrów, stojąc wobec faktu przeciągania się strajku włókienniczego, przynoszącego niemniej szkody państwu i produkcji krajowej, jak i najszerszym sferom robotniczym oraz dążąc do jaknajszybszego zlikwidowania tej ciężkiej sytuacji, wywołanej początkowo bez odwoływania się do łagodzącego pośrednictwa Rządu, wzywa obie strony do przekazania sprawy wysokości zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym pod arbitraż Rządu, pod warunkiem natychmiastowego zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym i uruchomienia fabryk.

Łódź, 18-3. (PAT.) W godzinach popołudniowych ukazał się nadzwyczajny dodatek „Łodzianina", organu miejscowej organizacji P. P. S., zawierający wezwanie do rozpoczęcia z dniem jutrzejszym strajku powszechnego w Łodzi. Od strajku zwolnione są jedynie: szpital, Kasa chorych i pogotowie ratunkowe.

Wynurzenia sowieckiego dyplomaty.

ROSJA GOTOWA PRZYJĄĆ ZAPROSZENIE NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ BYLE NIE W SZWAJCARJI.

Berlin, 18.3 (PAT) — Moskiewski korespondent „Lokal Anzeiger" dowiaduje się od jednego z wybitnych dyplomatów sowieckich, że Rosja nie będzie przyjmowała zaproszeń na konferencje międzynarodowe dopóty, dopóki odbywać się one będą na obszarze Szwajcarji. Gdyby konferencje te były zwołane gdzieindziej, to rząd sowiecki oceniać będzie sytuację zupełnie inaczej; jest jednak wykluczone, aby przyjął zaproszenie na konferencję do Bukaresztu lub Sofji. Gdyby miejsce obrad konferencji zostało wyznaczone w jakimś innym kraju, Rosja niewątpliwie rozważyłaby ewentualne zaproszenie.

Korespondent wyraźnie zaznacza, że wspomniany dyplomata, niewymieniony z nazwiska, upoważnił go do ogłoszenia tego oświadczenia. Dyplomata ów zaznaczył że zwołanie konferencji w Londynie nie stanowiłoby zgoła przeszkody dla Rosji.

Na wypadek swego przyszłego udziału w tej konferencji, rząd sowiecki już teraz zastrzega sobie prawo do zupełnie nowego sformułowania sprawy rozbrojeniowej, która nastąpi jednak dopiero wówczas, gdyby dotychczasowe wysiłki innych stron w tym kierunku okazały się niewystarczającemi. Korespondent podkreśla wreszcie, że oświadczenie wspomnianego dyplomaty nie dowodzi bynajmniej, aby rząd sowiecki zmienił zasadniczo swoje dotychczasowe stanowisko wobec Ligi Narodów.

Ustawa samorządowa.

Warszawa, 18-3. (PAT). Sejmowa komisja administracyjna obradowała dziś przed południem i załatwiła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych z wyjątkiem trzech artykułów, które jako związane z ordynacją wyborczą do rad powiatowych odesłano do podkomisji. Dziś popołudniu, jutro i w poniedziałek obradować będą trzy podkomisje, celem ostatecznego sformułowania przekazanych im artykułów i przedstawienia wniosków na posiedzeniu pełnej komisji, która się odbędzie we wtorek 22 bm. po pełnem posiedzeniu Izby.

P. Rauscher zachorował

Warszawa, 18-3. (AW.) Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie, p. Rauscher, zaniemógł ciężko tak, że rokowania prowadzone w naszem M. S. Z. w sprawie stosunków polsko-niemieckich, a w szczególności wznowienia rokowań handlowych, muszą ulec odroczeniu

P. Niezabytowski nie ustąpi.

Warszawa, 18-3. (AW.) Ze sfer zbliżonych do Rządu, jaknajbardziej stanowczo zaprzeczają, zamieszczonej przez jeden z dzienników krakowskich wiadomości, o mającej jakoby nastąpić dymisji ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego.

Gen. Sikorski w Warszawie.

Warszawa, 18-3. (AW.) Dzisiaj przybył ze Lwowa dowódca okręgu korpusu we Lwowie gen. Sikorski, który zabawi tam 6 dni, t. j. do dnia 22 bm.

EUPEN I MALMEDY.

Londyn, 18.3 (A. W.) — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" omawiając stanowisko belgijskiego ministra spraw zagranicznych Vanderveldego na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, który wypowiadał się za neutralnym składem komisji rządzącej okręgu Saary, podkreśla, że dobrze by było, gdyby Niemcy zaprzestały swej propagandy w sprawie okręgu Eupen i Malmedy. Malmeda zresztą posiada w całości charakter wybitnie belgijski podczas gdy tylko drobna część mieszkańców Eupen jest usposobiona przychylnie dla Niemiec.

Sytuacja w przemyśle węglowym Zagł. Dąbr.

ISTOTNE PRZYCZYNY POTĘGUJĄCEGO SIĘ KRYZYSU, W WYNIKU KTÓREGO NASTĄPIŁO WYPOWIEDZENIE UMOWY Z ROBOTNIKAMI

Wobec odbytych w dniu 16 bm. pierwszych układów przedstawcieli Rady Zjazdu przemysłowców górniczych z przedstawicielami Związków zawodowych, zwróciliśmy się do sfer przemysłowych z zapytaniem o bliższe szczegóły odnośnie wysuniętych przez Radę Zjazdu postulatów, jak i motywów które kierowały przemysłowcami.

Według otrzymanych informacyj sprawa przedstawia się następująco:

W ciągu konjunktury wywołanej strajkiem angielskim były udzielane w miesiącach wrześniu i grudniu podwyżki płac w wysokości 8 względnie 7 proc. Podwyżki te w obu wypadkach były motywowane wyłącznie **faktem lepszej konjunktury** i nawet Rada Zjazdu czyniła wyraźne zastrzeżenia, iż z chwilą ustania pomyślnej konjunktury **będą one cofnięte**, tembardziej, że na jesieni nie było wzrostu drożyzny, więc podwyżki te miały wybitnie **charakter „konjunkturowy"**.

Strajk angielski się skończył i bardzo prędko skończyła się również dobra konjunktura na węgiel i to daleko prędzej niż ogólnie przewidywano. Okazało się bowiem, że kopalnie angielskie w czasie strajku utrzymywane były w zupełnym porządku i następnie **szybko osiągnęły pierwotną produkcję**.

Przemysłowcy angielscy postawili sobie za pierwsze zadanie odebranie swoich dawnych rynków zbytu, a mianowicie rynku szwedzkiego i włoskiego. Wobec tego, że praca **w kopalniach angielskich została przedłużona do pełnych 8-iu godzin** (bez zjazdu i wyjazdu) pod ziemię i **do 8 i pół godzin na powierzchni**, przeto koszta własne kopalni w związku jeszcze z obniżeniem płac robotniczych **zostały obniżone o kilka szylingów na tonnie** (tj. około 7 — 9 złotych na tonnie).

Konsekwencje tego dały się szybko odczuć i już w styczniu nastąpiło gwałtowne załamanie rynków bałtyckich, przedewszystkiem szwedzkiego, a także innych (włoskiego) itd. Położenie przemysłu węglowego polskiego było jednak o tyle gorsze, że w ciągu roku ubiegłego podwyżki robocizny **wyniosły przeszło 40 proc., podwyżki pracowników 20 i kilka proc.**, również poszły w górę materjały biegowe itp. Wreszcie nałożono niesłychanej wysokości opłaty na poczet podatku majątkowego w wysokości 1, 25 zł. od tonny węgla i **podwyższono taryfę do Gdańska z 6 i pół złotego na 12 zł.** Zatem nawet przy poprzednich cenach, które wynosiły przed rokiem około 14 szylingów fob. Gdańsk, to znaczy już z kosztami frachtu i przeładunku na okręt), a zatem przy 8 —9 szylingów za 1 tonnę grubego gatunku węgla loco kopalnia, kalkulacja była bardzo trudna. Obecnie koszta własne kopalni są wyższe o 20 proc. do 30 proc. i więcej, podatki wyższe, fracht droższy, zatem **kalkulacja ta już nie wytrzymuje rachunku.** Na dobitkę ceny w Szwecji mają tendencję zniżkową, poniżej normy z przed roku. Starania przemysłowców u Rządu, popierane materjałem, wskazującym na słuszne przewidywania, **znajdowały mało posłuchu**, do tego stopnia, że jeszcze w ciągu całego stycznia i lutego taryfa nie była obniżona, podatek majątkowy ściągano nadal również od węgla eksportowego po niskich cenach. To też eksport począł szybko zamierać i podczas gdy przed rokiem, jeszcze przed strajkiem angielskim porty: Gdańsk i Gdynia nie wystarczały, to obecnie i w styczniu i lutym porty te nie były wyzyskane, gdyż węgla nie opłaciło się w tych warunkach wysyłać.

Od 1-go marca br. wreszcie obniżono taryfę, ale tylko częściowo do 8 i pół zł. za 1 tonnę (a nie do 6 i pół zł.), jak również podatek majątkowy do 1-go zł. na każdej tonnie.

Podobny stan rzeczy stwarza **zupełnie niemożliwe warunki do normalnego ruchu w przemyśle węglowym i był powodem że już w lutym i w marcu szereg kopalń zmuszone było do wprowadzenia 1 i 2 dni stójek w tygodniu**, a Rada Zjazdu widziała się zmuszoną do wymówienia w końcu lutego całej dotychczasowej umowy z robotnikami, która tem samem pozostaje ważną tylko do 31 marca br.

W dniu 16 bm. odbyło się właśnie pierwsze posiedzenie przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Związków zawodowych i Rada Zjazdu wskazując na potrzebę zniesienia obu wyżej wspomnianych „konjunkturowych" podwyżek płacy oświadczyła, że nie przesądzając następnych miesięcy, narazie wstrzymuje się od propozycji obniżenia płac zasadniczych, a proponuje związkom obniżenie premji dla kategorji samotnych względnie dla żonatych z jednem dzieckiem o 6 względnie 7 pr., a dla pozostałych z większemi rodzinami o 4 pr.; dalej Rada Zjazdu proponuje zrzeczenie się przez robotników części urlopów i przyjęcie norm takich jakie obowiązują w Czechosłowacji tj. 5 dni urlopu po 1-ym roku pracy, a potem stopniowo więcej aż do 12 dni po 15 latach pracy. Notabene na Śląsku Opolskim normy te są **jeszcze mniejsze.**

Według informacji prawników takie dobrowolne zrzeczenie się przez robotników jest możliwe, gdyż według obowiązującej ustawy urlopy nie są obowiązkiem, a tylko prawem. Tak, że każdy ma prawo korzystać z urlopu lub ma prawo także zrzec się takowego.

Pozatem Rada Zjazdu zaproponowała zniesienie dopłat za karbid; co jest drobną pozostałością z czasów aprowizacji, a komplikuje ogromnie rachunkowość, oraz zaproponowała, aby jeden delegat płatny a nie pracujący, był na kopalni mającej do 2000 robotników a nie do 1500, jak dotychczas, a drugi delegat mógł być dopiero jeżeli kopalnia ma więcej jak 2000 robotników.

Wreszcie Rada Zjazdu zaproponowała, że w razie jeżeli robotnicy na powierzchni zgodzą się pracować na 10 godzin to Rada Zjazdu zgodziłaby się podwyższyć odpowiednio cennik dla tych robotników.

Osobną kwestję stanowi sprawa deputatów węglowych za dniówki chorobowe. Dotychczas Rada Zjazdu za te dni wydawała pełny deputat węglowy. Oczywiście jednak węglowy deputat nie był doliczany do obliczeniowych potrąceń. Jednakże Ministerjum pracy interpretowało ustawę o Kasach chorych w ten sposób, że należy wartość deputatu dodawać do wartości robocizny, podwyższając odpowiednio składkę, a zatem robotnik chorujący otrzyma 60 proc. wartości węgla w stosunku do dni przechorowanych w gotówce, za które może kupić sobie węgla. **Wprawdzie Rada Zjazdu wskazywała słusznie rom miarodajnym, że robotnik dziś ma więcej od Rady Zjazdu (pełny deputat za dnie przechorowane) aniżeli będzie miał przy proponowanej kombinacji od Kasy chorych, jednak nic to nie pomogło i to jest powodem znowu odpowiedniego punktu umowy.**

Przedstawiciele Związków oświadczyli, że widzą potrzebę raczej podwyższenia płac robotniczych i wysunęli pewne postulaty, a wogóle obie strony postanowiły odwołać się do swoich mocodawców i odbyć dalsze konferencje w przyszłym tygodniu.

Do narodu polskiego.

W ub. czwartek w Warszawie zakończył swe obrady zjazd biskupów i arcybiskupów polskich, który wydał odezwę do narodu polskiego. W wczorajszym numerze w depeszach podaliśmy streszczenie odezwy, która w całości brzmi następująco:

Już kilkakrotnie w czasach ostatnich zarówno w listach pasterskich jak i na Zjazdach katolickich ostrzegaliśmy przed niebezpieczeństwami, grożącemi dziś Kościołowi i Polsce.

W przeszłorocznych Zjazdach katolickich wezwano katolików do zszeregowania się ku obronie rodziny chrześcijańskiej, zagrożonej projektami przez śluby cywilne i rozwody. Padły też ostrzeżenia przed szerzącą się w Polsce agitacją masonerji, która, wiążąc swych członków posłuszeństwem dla ludzi obcych, nieraz interesom Polski wrogich, zagraża nietylko Kościołowi, lecz i Państwu.

Na wspólnych konferencjach naszych, zarówno dawniej odbytych, jak i obecnej omawialiśmy oprócz spraw związanych z Konkordatem, przedewszystkiem niebezpieczeństwa, grożące religji i Kościołowi w Polsce. Niebezpieczeństwa te są znane: projektowany zamach na sakrament małżeństwa, uzuchwalanie się publiczne a bezkarne w zepsuciu obyczajów, w rozpasaniu w tańcach i publicznych widowiskach, naigrawających się z wymagań przyzwoitości i poczucia moralnego, w sprzedawaniu i wystawianiu na widok publiczny wydawnictw pornograficznych dalej uderzanie pewnej części prasy na religję i kościół, szerzenie się sekciarstwa dzięki poparciu wpływowych czynników. Ostrzegaliśmy i ostrzegamy, że przez to wszystko otwierają się w Polsce naoścież wrota dla anarchji moralnej i komunizmu.

Nieustannie i jednomyślnie cały Episkopat Polski ostrzega o niepokojącym stanie duchowym w Polsce, który się tak ściśle i bezpośrednio łączy ze zdrowiem duchowem i przeszłością narodu i ojczyzny. Nie ustaje też Episkopat w nawoływaniu usilnem do zszeregowania się katolików ku obronie najdroższych ideałów. Żywimy nadzieję, że głos nasz w tych chwilach doniosłych usłyszanym i wysłuchanym będzie. Tuszymy to sobie tembardziej, bo z radością stwierdzamy, jak coraz wyraźniej i coraz śmielej ujawnia się w społeczeństwie zbawienna wiadomość, że dzisiaj w naszem rozbiciu zjednoczenie może się dokonać na tych zasadach moralnych, które głosi kościół Chrystusowy.

Dziś już nawet całe odłamy społeczeństwa otwarcie i publicznie stwierdzają, że jedynie nauka Chrystusa jest źródłem i jedynym skutecznym środkiem przeciw rozprzężeniu i bolszewizmowi.

Jakkolwiek sami stoimy ponad partjami, to jednak oceniamy w pełni ten zdrowy odruch w życiu publicznem.

Walka z komunizmem.

Warszawa, 18-3. (PAT.) Sejmowa komisja konstytucyjna dziś przed południem obradowała nad wnioskiem ZLN. w sprawie projektu ustawy przeciw komunistom. Wniosek zreferował pos. Berezowski (ZLN.). W dyskusji ogólnej za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem wypowiedzieli się: pos. Czapiński i Niedziałkowski (PPS.), Chrucki (Ukrainiec) i Schiper (koło żydowskie). Poseł Popiel (NPR.) wniósł o odroczenie obrad do czasu oświadczenia się w sprawie wniosku min. spraw wewnętrznych. Poseł Hartglass (koło żyd.) domaga się, aby przedewszystkiem co do wniosku wypowiedziała się komisja prawnicza Sejmu, do której również wniosek został odesłany. Pos. Polakiewicz (stron. chłopskie) wypowiedział się za rozszerzeniem ustawy na wszystkie działania wywrotowe. W głosowaniu wszystkie wnioski odrzucono, wobec czego na następnem posiedzeniu, wyznaczonem na wtorek o godz. 10.30 rano komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej nad ustawą.

Zatarg sowiecko - chiński.

Londyn, 18.3 (A. W.) — Jak donosi „Chicago Tribune" z Pekinu, pani Borodin i trzej kurjerzy sowieccy którzy zostali ostatnio aresztowani, zostali oddani pod sąd wojenny, pod zarzutem szpiegostwa.

Londyn, 18.3 (A. W.) — Z powodu zajęcia przez wojska północno-chińskie parowca rosyjskiego „Pamiat Lenina", rząd rosyjski wystosował do rządu pekińskiego nową notę, w której oświadcza że znalezione na okręcie papiery kompromitują ce Sowiety, zostały prawdopodobnie podrzucone przez przeciwników Sowietów, aby w ten sposób stworzyć powód do zajęcia statku. Marszałek Czang Tso Lin w urzędowem oświadczeniu dał wyraz swemu zdziwieniu z powodu przypuszczeń, wyrażonych w nocie sowieckiej, i podkreślił, że rząd sowiecki powinien raczej usprawiedliwić się ze swej propagandy w Chinach. Co do zajęcia statku, to chińskim władzom wojskowym przysługiwało wobec statku wojennego prawo przeszukania statku rosyjskiego.

Przed upadkiem Szanghaju.

Szanghaj, 18-3. (PAT.) **Zamieszkujący tu kupcy cudzoziemscy obawiają się o los urzędów pocztowych w okolicach, zajętych przez nacjonalistów. Rząd nacjonalistyczny odmawia rządowi pekińskiemu prawa kontrolowania urzędów publicznych, jednakże uznaje znaczenie, jakie ma kontrola centralnej służby pocztowej, atoli jest on zbyt słaby, aby mógł przeszkodzić wykonywaniu przez związki zawodowe robotników kontroli nad działalnością urzędów pocztowych w pewnych bardziej oddalonych okręgach. W kilku wypadkach komisarze pocztowi-cudzoziemcy zastąpieni zostali przez wysłanników Kuomintangu. Wzrastający wpływ żywiołów skrajnych każe obawiać się, że sprawność służby pocztowej zostanie zmniejszona.**

Szanghaj, 18-3. (PAT.) **Upadek Nankinu oczekiwany jest z dnia na dzień. Charakterystyczne jest, że wojska szantungskie stawiają słaby tylko opór, atakującej armji południowej.**

Londyn, 18-3. (PAT.) **Z Szanghaju donoszą, że centralny związek robotniczy ogłosił dekret, wzywający do strajku powszechnego, który się rozpocznie jutro i trwać będzie aż do chwili wkroczenia do miasta wojsk kantońskich. Strajk ma charakter wyłącznie polityczny.**

Wiadomości ze stolicy.

WALKA WŁAŚCICIELI KIN Z MAGISTRATEM. Sekcja warszawska polskiego Związku teatrów świetlnych na walnem zebraniu uchwaliła zamknąć kina w Warszawie z dniem 15 czerwca o ile w tym czasie magistrat warszawski nie uwzględni żądań właścicieli kin w sprawie obniżenia podatku widowskowego.

SZEŚCIOLETNI PLON NA POLU WIEDZY. W okresie lat 1920—21 do 1925—26 wydano ogółem w uniwersytecie warszawskim 3.100 dyplomatów, z czego 493 otrzymały kobiety. Najwięcej wydano dyplomów na wydziale lekarskim 1.407 (230 kobiet), prawnym 1286 dyplomów magisterskich i 7 doktoratów(157 kobiet) i filozoficznych 124 dyplomów doktorskich i 67 nauczycielskich (75 kobiet).

Na Politechnice w tym samym okresie wydano ogółem 731 dyplomów, w tem 28 kobietom. Najwięcej wydano dyplomów na wydziale inżynierji lądowej 207, następnie chemji 167 (21 kobiet), mechaniki 155 i architektury 80 (4 kob.).

W szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego wydano ogółem 649 dyplomów z czego 78 kobietom. Najwięcej ukończyło wydział rolniczy 429 (49 kobiet), najmniej ogrodniczy 33 (28 kobiet).

W Wyższej szkole handlowej wydano za cały okres 56 dyplomów (1 kob.).

W państwowym instytucie dentystycznym 402 (352 kobiet). W instytucie pedagogicznym, który istniał tylko do 1925—26 roku 156 (97 kobiet).

MYDŁO Z TŁUSZCZU SZCZURZEGO. Zakrojona na szeroką skalę akcja tępienia szczurów w Warszawie, rodzi pytanie, co robić z zatrutemi szczurami. Pierwotnie myślano o spaleniu lub zakopywaniu w ziemi otrutych szczurów. Ostatnio wpłynął do komisji walki ze szczurami nowy projekt, który wywołał prawdziwą sensację. Oto jedna z poważniejszych firm mydlarskich chce zawrzeć umowę na odbiór wszystkich zdechłych szczurów. Za pomocą nowych, zagranicznych maszyn szczury będą zużyte na... mydło. Podobno zagranicą jeszcze podczas wojny korzystano z tłuszczów psich, kocich i szczurzych dla wyrobu pachnących mydeł toaletowych. Czy doskonały projekt polskiej firmy zostanie przyjęty, zdecydowane będzie w dniach najbliższych.

Przeciwko warcholstwu.

Bój o zmianę ordynacji wyborczej rozpoczął się. W tej chwili toczy się jeszcze w kuluarach i przedsionkach sejmowych, na posiedzeniach komisji, ale niezadługo rozegra się walna batalja na plenum Sejmu. Czy walka toczy się tylko o zmianę sposobu wybierania? Czy może, jak chce wykwit prasy sanacyjnej „Głos Prawdy", rozgrywka toczy się jedynie o to, czy na stąpi poprawa parlamentu, czy parlamenta ryzmu? Albo, jak znowu powiadają socjaliści, że walczą w obronie demokracji?

Gdyby tylko o te kwestje chodziło, nie warto byłoby się zajmować sporami wybrańców narodu. Ale tutaj chodzi o coś nierównie poważniejszego, nad czem nie wolno przechodzić do porządku dziennego żadnemu z obywateli, mającemu choć cokolwiek poczucia odpowiedzialności za losy swej Ojczyzny. Najważniejszą kwestją w tych wszystkich namiętnych sporach jest zagadnienie, jaką wyjdzie z ognia tych parlamentarnych walk Polska. Trzeba sobie zdać sprawę, że inicjatorom ordynacji wyborczej nie o pustą formalność wyborczą chodzi, ani o to, co powie „ludzkość" czy „demokracja". Przewodnią myślą ich poczynań jest taka poprawa ustroju Rzeczypospolitej, aby dać jej trwałe podstawy rozwoju państwowego, wynikającego z tradycji, kultury i ducha narodu polskiego, aby przez uzdrowienie parlamentu dać mocarstwową pozycję Rzplitej.

Lewica ustąpiła coś niecoś z nieprzejednanego stanowiska i gotowa jest zgodzić się na tego rodzaju nowelizację ustawy o ordynacji wyborczej, która gwarantowałaby reprezentację w parlamencie polskiej mniejszości na kresach. Ani socjaliści, ani też obóz sanacyjny nie godzą się na zmniejszenie ilości posłów. Socjaliści widzą w tem uszczuplenie praw demokracji, a w szczególności swoich, spodziewając się utraty wielu mandatów przez zmniejszenie liczby posłów. Obóz sanacyjny, posiadając w społeczeństwie okruchy wpływów, w projekcie stronnictw narodowych dopatruje się złośliwego ciosu, wymierzonego przeciwko sobie. Oczywiście, jak we wszystkiem, dopatruje się i w tem specjalnej złośliwości „endecji".

Dla uzasadnienia swego stanowiska i socjaliści i „sanatorzy" używają argumentu, że „choroba parlamentaryzmu, obserwowana obecnie we wszystkich omal krajach europejskich, polega nie na czem innem, jak na zatraceniu przez parlamenty charakteru dobrego zwierciadła, postawionego przed społeczeństwem. Obraz społeczeństwa jego bolów i aspiracyj, odbity w lustrze parlamentu — przestał być wierny". „A zatem — powiadają — jeżeli się myśli o naprawie parlamentaryzmu, należy dążyć do usunięcia tego defektu parlamentu, należy pomyśleć nad sposobami uczynienia zeń możliwie wiernego odbicia rzeczywistości społecznej i politycznej narodu". I wreszcze konkluzja: „Jeżeli zatem cechą aktualną narodu naszego jest daleko posunięte rozbicie się myśli politycznej i aspiracyj, należy wszystkim im zabezpieczyć reprezentację w parlamencie... Tedy liczby posłów zmniejszać dzisiaj nie wolno i nie należy". („Głos Prawdy" z dnia 16 bm.).

Tak oto wygląda pomyślenie państwowe obozu, mającego śmiałość zwać się „Związkiem naprawy Rzpclitej" oraz socjalistów. Co do tych ostatnich nikt złudzeń nie miał, że zawsze przeniosą interes partyjny ponad dobro Państwa i narodu. Ale sanacja przecie grzmi na prawo i lewo, że jedynie dobro Ojczyzny ma na celu. A oto jak wygląda dobro Ojczyzny w jej rozumieniu:

Sejm ma być wyrazicielem nie państwowo-twórczej pracy, a odbiciem warcholskich, destrukcyjnych ambicyj i pieniactwa politycznego. Odżywają zatem tradycje „liberum veto", warcholstwa szlacheckiego i ideologja, że Polska nierządem stoi. A wiernem odbiciem tych tradycyj, które do zguby Polskę prowadziły, jest obóz sanacyjny ze swemi bujnego temperamentu, ale szkodliwymi i antypaństwowymi prowodyrami, którzy chcieliby na swoje podobieństwo mieć Sejm. Ideałem ich to Sejm wiecznie kłótliwy, wrzaskliwy, demagogiczny, wyrażający „rozbicie się myśli państwowej".

Dla tych to powodów projekt stronnictw narodowych, zmierzający do ograniczenia liczby posłów, a przez to samo oczyszczający Sejm z elementów nietwórczych, demagogicznych, warcholących, jest tak usilnie zwalczany przez tych, którzy w mętnej wodzie lubią ryby łowić. Do Sejmu o zmniejszonej liczbie posłów trudno będzie dostać się przeróżnego rodzaju warchołom, a następnie trudno będzie warcholić, bo pracować będzie trzeba. I dlatego projekt ten jest tak zwalczany.

Ale tylko przez warchołów i... socjalistów. S. A.

Postęp polskości.

WOJEWÓDZTWA POŁUDNIOWO-WSCHODNIE. — OSADNICTWO POLSKIE. SPRAWA ORDYNACYJ SEJMOWYCH I SAMORZĄDOWYCH. — ZMIANY W URZĘDACH. — ILOŚĆ POLAKÓW A RUSINÓW W SZKOLNICTWIE, KOLEJNICTWIE I SKARBOWOŚCI. — CZĘŚCIOWE SPOLSZCZENIE SZKÓŁ.

Lwów, w marcu 1927.

Po napadzie ruskim i dzikich okrucieństwach w latach 1918 i 1919 mogliśmy ustalić w województwach południowo-wschodnich decydujący wpływ polskości i państwa. Różni ludzie odradzali jednak wydania śmielszych zarządzeń, na tej niby podstawie, że może to nam utrudnić uznanie granic, ale po ich uznaniu też nie zmieniano tej chwiejnej taktyki, która w oczach Rusinów była niedołęstwem i bojaźnią, zatem zwiększała ich napor.

Należało uporządkować przedewszystkiem cztery sprawy: 1) częściowe rozparcelowanie własności polskich obszarników między polskich osadników, 2) spolszczenie szkolnictwa państwowego, 3) oczyszczenie urzędów z masy wrogów państwa, choćby przez przeniesienie najgorszych agitatorów do innych dzielnic, 4) ułożenie odpowiedniej ordynacji wyborczej dla Sejmu i dla samorządów, by Polakom zapewnić należytą reprezentację. Warto omówić, co z tego programu wykonaliśmy.

Parcelacja, zaczęta z początku z wielkim rozmachem, gdyż ceny ziemi były niskie, ustała potem prawie całkiem, a **osadnictwo padło wprost zupełnie.** Dużo zawiniły w tem urzędy ziemskie, które „zatwierdzały" kupno ziemi przez kolonistów przez okres... 2—3 lat. Na wynik przybyło jedynie tą drogą **w trzech województwach 50.000 głów,** a więc liczba bardzo mała. Natomiast wiele ziemi polskiej rozparcelowano też między Rusinów.

Ordynacja sejmowa weszła teraz na teren sejmowej pracy i posuwa się bardzo powoli. Nie można zostawić ordynacji starej, która jest marna i urządzała takie niespodzianki, że np. **na Wołyniu nie dostali Polacy ani 1 mandatu na 16 mandatów, jakkolwiek ilość samych rzym.-kat. Polaków wynosi tam 11 i pół procent.** Ordynacje wyborcze dla wsi i miasta są w opracowaniu sejmowem, ale wyniki są złe, gdyż brak zabezpieczenia należytego udziału Polaków, którzy według tych projektów będą naogół na wschodzie mało znaczącą mniejszością w radach wiejskich i miejskich. **Projekty dotąd uchwalane są dla polskości** szkodliwe i nie do przyjęcia.

Powiększenie ilości Polaków w urzędach państwowych dało wyniki częściowe. **Spolszczono ciało oficerskie wojskowe i policję,** zostały nadal, jako naogół polskie — starostwa. Natomiast ogromne liczby Rusinów i żydów, często ludzi wprost podkopujących państwo, są **tu nadal w innych działach.** Zachodnie dzielnice nie chciały ich, kierowane pewną krótkowzrocznością, a zresztą szefowie różnych urzędów nie naciskali na uporządkowanie tych stosunków.

Tak więc na terenie Kuratorjum lwowskiego jest w państwowych szkołach powszechnych **3.231 nauczycieli Rusinów i 392 żydów** (w roku 1925, a od tego czasu liczb nie zestawiano), gdy za b. Austrji były liczby prawie te same w r. 1913—14: 2.966 Rusinów i 323 żydów, zatem ani przywrócenie państwa, ani wojna Rusinów przeciw państwu nic prawie nie zaważyła.

W lwowskiej dyrekcji kolejowej jest zajętych Rusinów 21 procent, a w stanisławowskiej aż 35 procent (i to bez pracowników sezonowych, w ogromnej większości Rusinów).

W skarbowości jest **477 Rusinów i 210 żydów na 2.096 Polaków.** Podobny zły stosunek jest w poczcie, a jeszcze gorzej przedstawiają się sądy pod rządami Czerwińskiego. Tu więc w niektórych działach jest postęp, a w innych nawet stan się pogorszył, ale naogół są nieznaczne zmiany na lepsze.

Natomiast **posunęła się polskość szkolnictwa.** Z olbrzymiej masy szkół ruskich 2.265 powszechnych szkół ruskich w roku 1924 — zostało teraz 931, a resztę zutrakwizowano, tj. dano język polski i ruski, jako wykładowy. Prawda, że przytem, ku oburzeniu Polaków, zutrakwizowano i 370 szkół polskich. Gimnazja państwowe ruskie zostały bez zmiany, tj. 5, nadto 1 nieprawna filja, jako osobny zakład i dwa gimnazja o klsach dwujęzycznych. Stworzono nowe seminarjum nauczycielskie, niby dwujęzyczne, ale mające przewagę języka ruskiego i młodzież wyłącznie ruską. Prócz tych średnich szkół państwowych, daje się prawa państwowe 9 średnim ruskim szkołom prywatnym. Śmieszne pomysły ruskiego uniwersytetu dotąd stale obalaliśmy.

Tak wyglądają zmiany w działach najważniejszych, a nie wchodzi tu w grę wysiłek prywatny na rożnych innych polach. Postęp w każdym razie widać.

Poseł Dr. Marceli Prószyński.

Niebezpieczeństwo „zalewu niemieckiego"

ZBLADŁO ZNACZNIE W ŚWIETLE OSTATNIEJ STATYSTYKI.

Od kilku tygodni biuro statystyczne Rzeszy ogłasza wyniki spisu ludności z r. 1925. Brak jeszcze danych z Prus, mimo to dotychczas ogłoszone cyfry i wykresy pozwalają stwierdzić, że w porównaniu z ostatniemi pięćdziesięcioleciem przed wojną, liczba urodzin w Niemczech powojennych widomie zmalała i maleje nadal.

W Niemczech współczesnych, liczących **62,5 milj. mieszkańców, liczba urodzin (1.334.000) jest prawie taka sama, jak w r. 1850,** kiedy ludność Rzeszy składała się z 36,5 milj. głów.

W okresie 1850—1900 poszczególne rodziny miały **przeciętnie po czworo do pięciorga dzieci.** Po wojnie ilość dzieci, podobnie jak we Francji waha się od **dwojga do trojga w jednej rodzinie.**

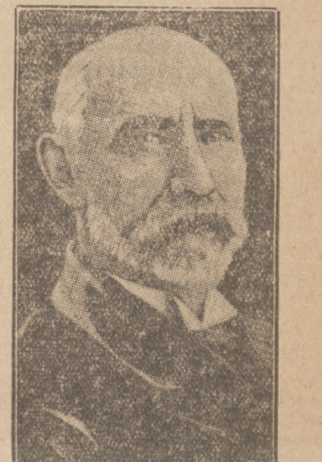
W dziesięcioleciu 1881—1890 **na 10 gospodarstw przypadało 49 dzieci, w okresie 1920—1925 zaledwie 22.** Nie należy przypuszczać, jakoby liczba zawieranych małżeństw po wojnie uległa zmniejszeniu, wskutek tego, że mnóstwo młodzieży zginęło na polach bitew.

Od roku 1850 odsetek małżeństw (8 pro mille) nietylko nie zmalał, ale wzrósł, zwłaszcza w latach 1919—1921 w związku z czem i liczba urodzin dosięgła w r. 1921 1.600.000. Spadek liczby urodzin przypisać należy wywołanemu inflacją wzrostowi zbytku. Czynnik ten odgrywa rolę w b. wielkich miastach (Berlinie, Hamburgu) starożytnych stolicach (Monachjum, Stuttgart, Drezno) oraz w starych, bogatych ośrodkach (Frankfurt, Lipsk). W Berlinie, mieście liczącem 4 milj. mieszkańców, liczba urodzin w r. 1926 wyniosła 45.082 i była niższą od liczby zgonów równej 45.371.

Głębszą jednak od zbytku przyczyną i istotniejszą jest poczucie niepewności i niedostatecznego bezpieczeństwa, objawiające się już przed wojną a panujące obecnie w pełni.

Zmniejszenie liczby urodzin kompensuje się poniekąd zmniejszoną również śmiertelnością. W roku 1871 śmiertelność wynosiła 31:1000, obecnie wynosi 11,9:1000. Śmiertelność wśród dzieci dosięga 9 proc., co przypisać należy zarówno temu, że matki rzadko karmią dzieci same, tudzież grasującym chorobom, zwłaszcza gruźlicy.

Wśród innych przyczyn, wpływających na zmniejszenie ludności przytoczyć należy jeszcze kłopoty gospodarcze oraz rozprzężenie społeczne. Sfery rządzące w Niemczech zaznajamiając się ze wspomnianemi danemi statystycznemi tracą dziś całkowicie nadzieję, którą miały jeszcze w r. 1920, nadzieję na możliwość pogrążenie krajów sąsiedzkich pod falami „zalewu germańskiego".



JANIS CZAKSTE.

zmarł w dniu 14 bm., przeżywszy lat 67.

Nasz dział radjowy.

P. MINISTER ZALESKI O ZNACZENIU RADJOFONJI.

Korespondent „World Radio" urzędowego organu Towarzystwa radjofonicznego uzyskał rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, p. A. Zaleskim.

Pan minister podkreślił między innemi znaczenie radja, jako najnowszego i najpewniejszego środka komunikacji. W stosunkach międzynarodowych radjo zbliża narody, usuwa nieporozumienia, łagodzi animozje rasowe. W dalszej rozmowie p. minister podkreślił znaczenie, jakie ma dla całego kraju zainstalowanie przez Polskie Radjo mikrofonu na trybunie sejmowej.

W końcu rozmowy p. minister zaznaczył, że celem nawiązania ścisłego, bezpośredniego i szybkiego kontaktu polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych z centralą w Warszawie i wogóle z życiem w Polsce w najbliższym czasie wszystkie placówki M. S. Z. zostaną zaopatrzone w radjoodbiorniki.

W pierszym rzędzie otrzymają radjoodbiorniki dalekie poselstwa nasze na wschodzie, a więc w Angorze i w Teheranie.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 19 b. m.

WARSZAWA: Godz. 3.30 transmisja z filharmonii Uroczystej Akademji ku uczczeniu imienia marsz. Józefa Piłsudskiego okolicznościowe prelekcje i odczyty wygłoszą Andrzej Strug, gen. Rydz-Śmigły, gen. Juljusz Stachiewicz, mjr. S. G. Krzewski, program wykonają: orkiestra filharmoniczna, orkiestra 36 p. p. art. op. Stan. Gruszczyński, Adam Dobosz i Aleks. Michałowski oraz Aleks. Zelwerowicz.

Godz. 6.00 — odczyt p. t. „Józef Ignacy Kraszewski" wygł. dr. Gąsiorowska-Szmydtowa.

Godz. 7.00 — odczyt p. t. „Kornel Makuszyński" wygł. red. Zdz. Dębicki. Godz. 8.30 koncert wieczorny poświęcony pieśni żołnierza polskiego. Godz. 10.30 muzyka taneczna transm. z kawiarni „Gastronomja".

KRAKÓW: Godz. 6.45 odczyt p. t. „O Karaimach w Polsce" wygł. dr. T. Kowalski. Godz. 7.30 odczyt p. t. „Zaraza w Grenadzie" wygł. p. Alina Świderska — od godz. 8.30 transm. st. warsz.

FRANKFURT: Godz. 9.15 wiecz. koncert kameralny.

LANGENBERG: Godz. 5.00—6.00 popularny koncert popołudn. Godz. 8.00—9.00 arje operowe i pieśni operetkowe w wykonaniu artystów berlińskiej opery Karola Joken i Kate Jöken. Godz. 11.00—1.00 muzyka do tańca.

MONACHJUM: Godz. 7.00 wiecz. opera R. Wagnera „Złoto Renu".

LONDYN: Godz. 9.00 wiecz. koncert organowy.

WIEDEŃ: Godz. 4.45 koncert popołudniowy ze współ. pianistki Emmy Zepl.

RZYM: Godz. 5.15—6.20 Jazz-band z Hotelu di Russia. Godz. 8.45 koncert ze współ. solistów (śpiew). Godz. 9.00 transm. z opery (wdł. zapowiedzi).

PRAGA: Godz. 4.30—5.30 koncert popołudn. Godz. 8.00 — muzyka lekka.

Teatr Polski w Katowicach.

Występ Ewy Bandrowskiej w „Rigoletto".— Chorjana i Wermińskiej w „Carmen".

Oprócz znaczenia artystycznego, narodowego, społecznego i kulturalnego — spełnia Teatr Polski w Katowicach doniosłe posłannictwo propagandy zagranicznej. Żaden z teatrów w Polsce nie styka się bowiem tak bezpośrednio z opinją zagraniczną, jak teatr katowicki. To też poziom artystyczny sceny katowickiej jest poniekąd punktem honoru i ambicji narodowej, a gościnne występy powinny z tych samych względów reprezentować conajlepsze polskie siły śpiewacze.

Drugi występ p. Ewy Bandrowskiej nabiera dlatego, oprócz znaczenia artystycznego, niemało doniosłości jako zaprezentowanie zachodnim kresom jednej z najlepszych polskich śpiewaczek.

Tuszymy nadzieję, że dyrekcja teatru postara się o to, abyśmy się mogli przed kresową publicznością poszczycić i innemi wielkościami śpiewaczemi, jak p. Korwin-Szymanowska (dlaczego dotychczas największej polskiej śpiewaczki nie zaproszono?), Platerówną itd.

Śpiew i gra p. Bandrowskiej w Rigolecie skupiły całą uwagę widza na jej kreacji Gildy i zrównoważyły swemi wartościami ujemne wrażenie, jakie zazwyczaj pozostawia Rigoletto przy miernej obsadzie partji Gildy.

P. Chorjan miał jako Don Jose znacznie więcej sposobności zaimponowania swym głosem i grą — niż jako Cavaradossi — niektóre sceny (np. II akt) działały nieprzeparcie, czy skutek ogromnej scenicznej rutyny śpiewaka, czy też silnem wystopniowaniem ekspresyjnych czynników (p. Chorjan jest mistrzem płaczu w śpiewie). Łącznie ze znaną ze swych zalet grą p. Wermińskiej, która miała tym razem szczęśliwy dzień, pozostawiało przedstawienie Carmeny nieprzemijające wrażenie.

Również w roli Cania w Pajacach pokazał p. Chorjan, że potrafi ująć i porwać słuchacza i wyjaśnił to, co po przedstawieniu Toski było jeszcze niezrozumiałem i zagadkowem — swą wszechświatową sławę.

Mimo wszystko nasuwa się przy słuchaniu śpiewu p. Chorjana na myśl zwrot z recenzji, jaką otrzymał przed kilku laty jako debiutant w Fauście: „mimo ślicznego, jakkolwiek zanadto w gardle uwięzionego materjału głosowego, był cokolwiek nieśmiały".

Nieśmiałość p. Chorjan w ciągu tych kilku lat, które upłynęły od jego debiutu, zwalczył i doprowadził swe sceniczne walory do rzadko spotykanej doskonałości, gruntując sobie nimi swą europejską sławę i wystawiając genjalne świadectwo swemu wspaniałemu talentowi scenicznemu.

Głos jednak pozostał do dziś dnia „uwięziony w gardle" i zwalczenie tego braku powinno być następnym krokiem ku wielkości p. Chorjana.

Wielki aktor Chorjan powinien swym temperamentem i sztuką nietyle pokrywać braki śpiewaka Chorjana, lecz raczej stanąć do usług tego ostatniego i stworzyć **typ wielkiego śpiewaka Chorjana.**

To jest następny etap rozwoju artysty Chorjana, ulubieńca i chluby Katowic.

Powinienem na tem miejscu również zaznaczyć, że w „Rycerskości wieśniaczej", dodanej tym razem do Pajaców — partję Santuzzy śpiewała nowoangażowana śpiewaczka katowickiej sceny operowej: p. Bielecka.

Ze względu na ogólny poziom wykonania Rycerskości, nie dozwalający nawet na pobłażliwą krytykę (przynajmniej tym razem), jestem zmuszony do powstrzymania się z wypowiedzeniem swego zdania co do kreacji p. Bieleckiej do innego razu.

We wszystkich trzech przedstawieniach batutę dzierżył p. kap. St. Barański, wywiązując się ze swego zadania jak najchlubniej.

Feliks Sachse.

NA EKRANIE.

„Znak Zorry" w kinie Udziałowem.

Po szeregu mniej udanych filmów kino „Udziałowe" wyświetla obecnie „Znak Zorry" ze świetnym Fairbankseem w roli Zorry. Jest to jeden z tych rzadkich na nieszczęście obrazów, w których odwaga i rycerskość w walce o wolność obywa się doskonale bez pierwiastka wybujałego erotyzmu. Wzamian za to mamy rzetelny humor młodości, która w walce z ciemięzcą unika banalnego patosu, lecz bohaterstwo swe traktuje ze swobodną niefrasobliwością i bezpretensjonalnością, budząc tem większą dla siebie sympatje.

Fairbanks mimo roli, naszpikowanej popisami gimnastycznemi, ani przez chwilę nie jest cyrkowcem i mimo okrywania się tajemnicą maski, ani przez moment nie dopuszcza do zboczenia na bezdroża kryminalistyki. W tem jest urok tego niezwykle sympatycznego obrazu.

Gdy się patrzy na „Znak Zorry", mimowoli nasuwa się pytanie, kiedyż nareszcie i w Polsce zdobędziemy się na produkcję takich obrazów, które nie wymagają ani wielkiego nakładu pieniędzy, ani nadzwyczajnego w pomysłach scenarjusza, a przecież są miłe i dają duże zadowolenie artystyczne.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Sobota

Dziś† Józefa Obl.
Jutro Wolframa B.
Wsch. słońca 5.33
Zach. „ 17.45

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Znak Zorry".
Oaza: „Tajemnica jej adwokata".
Sfinks: „Niewolnik zmysłów".
Momus: Od piątku „Kurjer Carski" z Żuchinem i Kowanko.

Wieczory p. Maryli Gremo.

W najbliższych dniach wystąpi w Zagłębiu na wieczorze baletowo-tanecznym p. Maryla Gremo, która niedawno znaną była jako cudowne dziecko, a dziś cieszy się światową sławą przez swoje tańce klasyczne. Wieczory p. M. Gremo odbędą się:

W Sosnowcu w teatrze Miejskim w niedzielę, dnia 20 b. m. wieczor. (Bilety wcześniej w cukierni „Bagatela").

W Będzinie w teatrze „Corso" w poniedziałek 21 b. m. wieczor.

W Dąbrowie w niedzielę 20 b. m. o godzinie 2 popołudniu. (Bilety wcześniej w cukierni p. Pietrzaka).

Taksa aptekarska.

Polskie powszechne Towarzystwo farmaceutyczne w Warszawie przesyła nam następujące wyjaśnienie:

W jednym z numerów „Kurjera Zachodniego" pomieszczony został artykuł o zyskach aptekarzy, z powodu świeżo wprowadzonych zmian w taksie aptekarskiej, określający rzekome zarobki dla sprzedającego 300 proc. na flaszce, 500 proc. na pudełku i 900 proc. na korku. W imię słuszności stwierdzić musimy, według cennika 3-ch najpoważniejszych firm warszawskich, że ceny flaszek wynoszą od 6 do 25 groszy, zależnie od wielkości, — pudełek od 12 — 25 gr., torebek większych 3 gr. za korki zaś recepturowe nie dolicza się. Istotnie więc **ceny zakupu są znacznie wyższe od podanych w artykule wspomnianym.** W tych warunkach zysk aptekarza w stosunku do taksy aptekarskiej redukuje się do 33 proc. Na szkle zysk jest nieco większy ze względu na przewidzianą stratę przy zbiciu, myciu flaszek i drogim transporcie. Nadmieniamy, że nowa taksa leków opracowana przez Min. spraw wewnętrznych z udziałem przedstawicieli Kas chorych w porównaniu z poprzednią taksą została **przeciętnie obniżona na 18 proc.,** przyczem taksa za pracę utrzymana została na poziomie taksy z r. 1924.

Olkusz

Posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej okręgowej.

W dniu 21 marca r. b., tj. w poniedziałek o godzinie 4 popołudniu w lokalu przy ul. Małachowskiego 22, odbędzie się pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana 53 posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej z następującym porządkiem dziennym: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, sprawa wyższych kursów nauczycielskich, mianowania i zatwierdzenia członków do dozorów szkolnych, rozpatrzenie podań o wydanie koncesji na prowadzenie szkół prywatnych, sprawy bieżące i wolne wnioski.

O łaźni miejskiej.

Jeden z czytelników dzieli się z nami następującemi spostrzeżeniami o łaźni miejskiej.

W poniedziałkowym numerze „Kurjera Zachodniego" z dnia 14 b. m. przeczytałem uwagi o unikaniu filtrowanej wody w łaźni miejskiej. Do uwag tych dodam jeszcze, że kąpiącemu się tam, w pierwszym rzędzie rzuca się w oczy, żelazna wanna, która zmienia kolor emalji białej na żółtą, nowe ściany zabrudne no i woda też. Dalej — jest rzeczą ryzykowną i niebezpieczną kąpać się tam nawet — bowiem woda o zabarwieniu żółtem, niefiltrowana idzie z rzeki do rezerwoarów, skąd, do kotła, wanien i pryszniców. Wiadomo wszystkim, że do rzeki wpuszczane są ścieki z całego północnego Sosnowca, a **najważniejsze niebezpieczeństwo — to kanał z ulicy Kaliskiej, do którego wpadają ścieki z „Baraków dla chorych zakaźnych"** — ilu to tam w barakach nieboszczyków, zmarłych na gruźlicę i inne choroby zakaźne, obmywa się i brudy wraz z mikrobami i bakcylami płyną do Przemszy a potem dostają się do łaźni miejskiej, gdyż kanał ze ściekami z ulicy Kaliskiej **przed łaźną wpada do rzeki.**

A że tak jest, przekonać się każdy może **naocznie** zadając sobie trochę trudu — by przejść kawałek nową ulicą Kaliską i zobaczyć wylot rury z baraków i Sławkowskiej, gdzie właśnie wpada ten kanał a właściwie zwykły rów.

Czyż człowiek widzący to i zdający sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie mu grozi łaźni, będzie ryzykował i uczęszczał do przybytku miejskiego — przypuszczam, że nie!

Czytelnik.

Czy to możliwe? — (Przyp. Red.).

Z posiedzenia komisji opieki społecznej.

W Magistracie m. Czeladzi dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie komisji opieki społecznej, na którem między innemi postanowiono obsiać pole i ogród, oddane do użytku komisji przez Magistrat oraz urządzić popis dzieci z ochronki żydowskiej, prowadzonej z funduszów opieki społecznej. Popis odbędzie się dnia 20 bm. w sali b. ratusza, po którym prezes p. Koprzywa rozda dzieciom upominki.

Capstrzyk wczorajszy.

Wczoraj wieczór, jako w wigilję imienin marsz. Piłsudskiego, odbył się w Sosnowcu capstrzyk. W pochodzie za orkiestrą maszerowała policja, potem grupa przysposobienia wojskowego, oddział Strzelca, pół baterji artylerji konnej i policja konna.

Baczność, sokoli.

Dziś w sobotę w sali Sokoła w Sielcu przy ulicy Szkolnej odbędzie się odczyt red. Opioły p. t. „Zagadnienie o narodowości w Polsce". Początek o godzinie 6 wieczorem. Wejście bezpłatne. Goście mile widziani.

W sprawie tańców w dniu dzisiejszym.

Otrzymujemy list następujący:

We wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego" zarząd cukierni Warszawskiej ogłosił, że w dniu dzisiejszym, jako w dniu wolnym od postu, urządza zabawę taneczną. Jako proboszcz parafji zaznaczam, że dzień św. Józefa nie jest wolny od postu, a przeto i od zabaw tanecznych. Wobec powyższego protestuję przeciwko urządzaniu zabaw w dniu dzisiejszym i nie wątpię, że społeczeństwo trzeźwiej myślące nie przyjmie udziału w tej zabawie. — Proboszcz **ks. Plenkiewicz.**

Niezwykła uroczystość z okazji 48-letniej pracy pedagogicznej w Sączowie.

Nauczycielstwo wiejskie północnej części naszego powiatu obchodziło w ubiegłą sobotę niezwykłą uroczystość wręczenia upominku p. Janowi Dyszemu za jego długoletnią pracę na polu pedagogicznem. Pan D., pracując w bardzo ciężkich warunkach za czasów okupacji moskiewskiej a następnie niemieckiej, poświęcił prawie całe swe życie umiłowanemu zawodowi dla dobra społeczeństwa polskiego i obecnie przeszedł w stan spoczynku. Pan Jan Dyszy przetrwał na stanowisku nauczyciela w Sączowie przez 48 lat, zyskując sobie pełne uznanie miejscowej ludności i poszanowanie wśród kolegów. To też nauczycielstwo okoliczne z prezesem ogniska nauczycielskiego p. Fr. Czaplą na czele uczciło zasługi jubilata przez wręczenie mu odpowiedniego upominku.

W piątą rocznicę istnienia klubu „Strzała"

Sekcja sceniczna klubu sportowego „Strzała" w Sosnowcu urządza dnia 20 marca b.r o godzinie 7 wieczorem w salach domu ludowego przy ulicy Jasnej Akademję, z racji piątej rocznicy istnienia klubu przy współudziale chórów kościelnych parafji St. Sielec pod batutą p. J. Sandalewskiego. Program przewiduje: prelekcję p. d-ra E. Wierzbickiego, na temat „Higjena i sport", śpiewy chóralne, solowe, deklamacje, popisy zespołu muzycznego K. S. „Strzała" w Sosnowcu, pod batutą p. St. Musiała, oraz komedjo-opera „Młynarz i kominiarz" J. Kamińskiego, w wykonaniu członków sekcji scenicznej K. S. „Strzała", pod reżyserją p. K. Sakutnika. Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie klubu przy ulicy 1 Maja 24.

O podwyżkę płac.

Wczoraj o godzinie 9.30 rano robotnicy fabryki Fitzner i Gamper w Sosnowcu w liczbie około 700 osób porzucili pracę, urządzając zebranie. Do zebranych przemawiali delegaci: Woźniak, Kalisz i Nowak. Omawiano kwestję podwyżki płac. Po uchwaleniu zwrócenia się z żądaniami do Zawodowego Związku robotników przemysłu metalowego, który zajmie się tą sprawą, zebrani powrócili do pracy.

Walne zebranie Stow. młodzieży polskiej

Z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków na pierwsze zebranie, termin walnego zebrania członków Stow. młodzieży polskiej w Pogoni został przesunięty na jutro, o godzinie 3.30 popołudniu. Zebranie to, jako w drugim terminie, ważne będzie bez względu na ilość obecnych.

Trujące papierosy.

Co pewien czas, na skutek ogólnych narzekań, władze monopolu tytoniowego wydają uspokajające komunikaty z zapewnieniem, iż rzeczywiście z tych lub innych przyczyn jakość tytoniu lub papierosów była gorsza, lecz przedsięwzięto już odpowiednie kroki i jakość wyrobów monopolowych ulegnie znacznej poprawie. Na tem kończy się zwykle cała sprawa, a nawet gorzej, gdyż co pewien czas tylko ceny, idą w górę, a jakość wyrobów monopolowych stale się pogarsza. Do niedawna np. papierosy „Fervor" należały do możliwych, obecnie niemożna wypalić całego, gdyż dym z tych tutek szczypie i drapie niemożliwie, pozostawiając w ustach wstrętny smak, a niekiedy wywołując szum w uszach i zawroty głowy.

Czyż można się dziwić, że w handlu ukazuje się coraz więcej wyrobów niemieckich, a nawet czeskich, które zarówno co do jakości, jak i ceny są bez konkurencji w stosunku do naszych drogich i ohydnych trutek smrodliwych.

Wszak monopol tytoniowy, osiągając miljonowe zyski z tego przedsiębiorstwa powinien zwracać uwagę na jakość wyrobów, jeżeli bowiem sytuacja nie ulegnie poprawie cały kraj zaleją wyroby obce, przeważnie przemycane, co chyba nie odbije się korzystnie na dochodach skarbu. Ludność ma prawo wymagać, aby za drogie pieniądze otrzymywała wyroby możliwej jakości.

„Kobieta szatan" w Grodźcu.

Dziś w sobotę w sali klubu grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu wystąpi tylko raz jeden powszechnie lubiana artystka scen warszawskich Marja Lewicka z własnym zespołem w głośnej sztuce „Kobieta szatan", dramat w 5 aktach Karola Schönhera. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny biletów wejścia od 50 gr. do 3 zł. Czysty zysk przeznacza się na rzecz L. O. P. P. w Grodźcu.

Sprostowanie.

W przedwczorajszym numerze naszego pisma w notatce o podziale funduszu, złożonego przez panią Marję Ciechanowską w Grodźcu na rzecz najbiedniejszych, wkradła się omyłka zecerska, którą niniejszem prostujemy. Na głowę rodziny wypłacono po 10 zł., a nie po 19 zł., jak to omyłkowo było podane.

Niesumienny urzędnik.

Aleksander Leszczyński z Sosnowca (Swoodna 8) posiada przedstawicielstwo firmy warszawskiej: „Gąsecki i Syn". Między pracownikami Leszczyńskiego znajdował się również niejaki Aleksander Wyrwa. Otóż Wyrwa od dłuższego już czasu uprawiał systematyczną kradzież różnych środków leczniczych, których wartość wyniosła 758 zł. 60 gr. Onegdaj Wyrwa, widząc, że dokonywane przez niego nadużycia wyjdą wkrótce na jaw, skradł swemu szefowi Leszczyńskiemu teczkę i walizkę wart. 50 zł. oraz różne przedmioty, wartości 292 zł., poczem wyjechał do Warszawy. Poszkodowany Leszczyński zawiadomił policję, która wysłała listy gończe, celem ujęcia niesumiennego urzędnika.

Nieletni podpalacz.

Dnia 17 bm. na drodze pod wsią Strzyżowice jeden z pracujących w kamieniołomach robotników przez zemstę, czy też dla zabawy, podpalił przejeżdżający wóz z sianem, które spłonęło doszczętnie. Poszkodowany Tadeusz Ciemięga, który wiózł siano na sprzedaż, zameldował o powyższem policji w Wojkowicach Komornych, która prowadzi śledztwo, celem wykrycia sprawcy. Według opisu poszkodowanego jest to chłopak około lat 16, który po dokonaniu czynu, zbiegł. Ciemięga oblicza swe straty na 200 złotych.

Okradzenie sklepu tytoniowego.

W nocy z 16 na 17 b. m. do sklepu tytoniowego Strzelczyka Władysława przy ulicy Szenowskiej 14 w Sosnowcu, za pomocą zrobienia wyłomu w murze dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli różne przedmioty i towary, wartości 198 zł. Policja poszukuje sprawców.

Tajemniczy zgon.

58-letnia Marjanna Kłusek zasłabła onegdaj nagle na jednej z ulic z Sosnowca. Przewieziona do szpitala na Pekinie zmarła. Przyczyna śmierci narazie nieznana.

Krewki Modrykamień.

Na ulicy Prostej w Sosnowcu pokłócili się między sobą dwaj kilkunastoletni chłopcy: Jankiel Modrykamień (Prosta 8) i Szymczyk Stefan z Milowic (Podjazdowa 11). W między czasie nadbiegł ojciec Jankla, Szmul Modrykamień i uderzył dwukrotnie w głowę tępem narzędziem Szymczyka.

Szymczyk, **broczący krwią padł nieprzytomny na ziemię.**

Modrykamień wraz z synem, widząc leżącego bez życia Szymczyka, zbiegli do domu.

I byłby nieszczęśliwy chłopiec, **ofiara zezwierzęcenia,** skonał na ulicy, gdyby nie świadek awantury, Świrc Marjanna (Prosta 8), która o ohydnem pobiciu zawiadomiła policję.

Przybyli policjanci przewieźli pobitego Szymczyka do szpitala na Lepiankach, gdzie obecnie walczy ze śmiercią.

Modrykamień Szmul został natychmiast aresztowany.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką naszą o zakończeniu strajku w ząbkowickiej fabryce szkła, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż wydalenie 5 robotników nastąpiło nie z powodu strajku.

Amatorzy kur.

Policja sosnowiecka schwytała na usiłowaniu kradzieży kur z komórki Stanisławy Sztajer (Wiejska 14) dwuch złodziejaszków, zamieszkałych w Sosnowcu (Długa 4): Dziamę Władysława i Tylca Eugenjusza.

Ofiary.

złożone w naszej Administracji.

Z okazji obchodu jubileuszu 35-letniej pracy w Sosnowieckiem Towarzystwie kolegi p. Tadeusza Przybylskiego składa L. Enderlin na bezrobotnych pracowników umysłowych przy P. Z. P. P. i H. zł. 15 (piętnaście).

Ojciec i matka pozbawieni uczuć rodzicielskich.

DZIESIĘCIORO DROBNYCH DZIECI POZOSTAWIONYCH NA PASTWĘ LOSU.

W Milowicach przy ul. Słonecznej 10 zamieszkiwało małżeństwo Włodarczyków. On robotnik, zgnębiony ciężką pracą, aby móc wyżywić żonę i ośmioro dzieci, zaniemógł ostatnio i

zachorowawszy na gruźlicę,

przewieziony został do szpitala epidemicznego w Czeladzi.

Zachorowała również obłożnie i najstarsza, kilkunastoletnia córka.

W domu pozostała wraz z siedmiorgiem nieletnich dzieci żona Włodarczyka, 35-letnia Marjanna.

Nie przejęła się ona jednak zbytnio nieszczęściem, jakie nawiedziło ich dom.

W szybkim czasie

pocieszyła się kochankiem,

26-letnim Stanisławem Wabnicem, zamieszkałym również w Milowicach przy ulicy Pekin 13,

odbierając żywiciela dwudziestoparoletniej żonie i trojgu nieletnim dzieciom.

Wyrodna żona i nielitościwy ojciec, my śląc tylko o sobie, zaniedbali zupełnie nieszczęśliwe dzieci i Bogu ducha winną Wabnicową.

W obu domach zapanowała straszliwa nędza.

Dzieci chodziły głodne i obdarte.

Nie wzruszało to jednak wcale Wabnica i Włodarczykowej.

Oto 15 bm. Włodarczykowa,

pozostawiwszy w domu bez żadnej opieki dogorywającą córkę i siedmioro drobnych dzieci,

wyjechała w niewiadomym kierunku wraz z Wabnicem, który

pozostawił młodą żonę i troje nieletnich dzieci na pastwę losu,

zabierając przytem z domu ostatni majątek, zaoszczędzone 200 złotych.

Za potworami w ludzkiem ciele policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Wiadomości ze Śląska.

Sytuacja w śląskim przemyśle węglowym.

MAŁA ZMIANA NA LEPSZE.

W ubiegłym tygodniu marca, tj. od 7—13 bm., sytuacja w śląskim przemyśle węglowym **uległa małej zmianie na lepsze.** I tak wydobycie węgla za cały tydzień **wynosiło 516.217 ton, gdy od 1—7 marca wynosiło 416.00 ton.** Wydobycie dzienne wzrosło przeciętnie o 3.000 ton. **Zbyt węgla na rynku wewnętrznym nieco się podniósł z 255.000 od 1—6 marca na 305.000 od 7—13 marca; również i eksport węgla nieco się podniósł,** bo z 120.000 na 165.000. Mimo to jednak do dnia 13 marca włącznie **wyeksportowano zaledwie 285.000 ton.** Również zwały węgla w dalszym ciągu wzrastają i tak z 882.000 w dniu 7 marca podskoczyły do 926.000 ton w dniu 14 marca 1927 r. **Dopiero po raz pierwszy w ubiegłym tygodniu podstawiono żądaną ilość wagonów kolejowych dla transportu węgla.** Sytuacja w dalszym ciągu poważna.

Krwawa walka z przemytnikami.

W WALCE ZGINĄŁ ZNANY PRZEMYTNIK.

Na Górnym Śląsku **szaleje orgja przemytnictwa,** z którą zaciętą walkę stacza straż celna. Przemytnictwo **umożliwiają ułatwienia przy ruchu granicznym między polską a niemiecką częścią Górnego Śląska, wynikłe na tle Konwencji genewskiej.**

W ostatnich dniach straż celna w obrębie inspektoratu celnego w Rybniku, na odcinku granicznym Dolna Wilcza, stoczyła **krwawą walkę z bandą przemytniczą,** uprawiającą już od dłuższego czasu bezkarnie swoje szkodliwe dla państwa rzemiosło. W walce **tej został zabity znany przemytnik, niejaki Kubczak Tomasz,** zaś dwuch innych przemytników aresztowano.

Do unieszkodliwienia groźnych złoczyńców przyczynił się w dużej mierze **dzielny strażnik celny, Bauzy Wojciech.**

Trójka szpiegów pruskich przed sądem.

ZDRADA TAJEMNIC WOJSKOWYCH. — OHYDNY PODSTĘP.

Od kilku dni odbywała się przed sądem karnym w Katowicach **sprawa przeciwko trójce szpiegów pruskich,** a mianowicie Franciszkowi Richterowi, b. urzędnikowi kolejowemu z Katowic, Irenie Richterównej i Edwardowi Richterowi.

Franciszek Richter już od roku 1923 był w kontakcie z policją w Bytomiu, a szczególnie z radcą policyjnym Bucickiem. W czasie **rewizji znaleziono u niego akta, związane z powstaniem w powiecie Strzeleckim** i udowodniono mu, **że wydał władzom obcego państwa pewien dokument,** dotyczący polskich kolei państwowych. Sąd skazał **Franciszka Richtera na 5 lat więzienia,** na podstawie ustawy o zdradzie tajemnic wojskowych.

Irena Richterówna również była w kontakcie z Bucickiem, **któremu dała rysopis pewnego agenta wywiadu polskiego. Za jej pośrednictwem użyto ohydnego podstępu, aby wywiadowcę zwabić na teren niemiecki i tam go aresztować.** Richterównę skazano, uwzględniając okoliczności łagodzące, **na 1 rok więzienia.**

Edward Richter pośredniczył między Richterówną a owym wywiadowcą polskim, wobec którego użyto podstępu. **Skazano go na 8 miesięcy więzienia.**

W ten sposób unieszkodliwiona została cała rodzina szpiegów, bowiem zasądzeni stanowią rodzeństwo.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 19 bm. „Kościuszko pod Racławicami" z występem T. Rolanda.

Niedziela, dnia 20 bm. „Kościuszko pod Racławicami" z występem T. Rolanda o godz. 3 pop.

Niedziela, 20 bm. „Halka" wieczorem. Przedstawienie galowe.

Wszyscy na manifestację śląska!

Jutrzejsza manifestacja narodowa w Katowicach zapowiada się wspaniale. Jak się dowiadujemy, Rząd postanowił wydelegować na nią ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Oprócz tego zapowiedziany jest przyjazd przedstawicieli Ministerjum spraw wewnętrznych i zagranicznych. Ponadto przybyć mają reprezentanci województw sąsiednich (Kielc, Krakowa i Poznania), oraz delegaci miast wojewódzkich i sejmików powiatowych. Również Lwów zapowiedział przyjazd swojej delegacji.

Powrót wojewody śląskiego.

Wczoraj w nocy o godz. 0.55 przybył do Katowic kurjerem wiedeńskim wojewoda śląski dr. Grażyński witany na dworcu przez przedstawicieli podległych sobie władz. W dniu wczorajszym p. wojewoda objął również urzędowanie.

Proces o komorę cieszyńską.

Dnia 22 bm. rozpoczyna się w Cieszynie sensacyjny proces o komorę cieszyńską, to jest o zwrot dób b. arcyksięcia Fryderyka, skonfiskowanych swego czasu przez skarb państwa. Proces potrwa prawdopodobnie 5 dni. Sprawa budzi olbrzymie zainteresowanie.

Ośmiogodzinny dzień pracy w hutnictwie śląskiem.

Od 1-go kwietnia w hutnictwie śląskiem przy wielkich piecach obowiązywać będzie 8 godzinny dzień pracy.

Włamywacze w potrzasku.

W nocy z dnia 16 na 17 bm. dokonano śmiałego włamania do sklepu rzeźnickiego Kałuży Karola w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej nr 13. Następnego dnia znowu włamywacze usiłowali się dostać do kuchni restauracji „Zdrój Pilzneński" przy ul. Teatralnej. Schwytano ich jednak na gorącym uczynku. Okazało się, że nie fortunnymi rzezimieszkami są Walenty Szolta z Katowic i Władysław Dębieg z Krzeszowic. Aresztowani przyznali się również do kradzieży w restauracji Brajera w Katowicach, ul. Słowackiego.

Wystawa gospodarczo-spożywcza.

Jak się dowiadujemy w stadjum przygotowawczem jest wielka wystawa gospodarczo-spożywcza w Katowicach, którą urządza Towarzystwo propagandy polskiego przemysłu i handlu pod protektoratem głównego zarządu polskiej Ligi gospodarczej. Wystawa zostanie prawdopodobnie otwarta w czerwcu.

Nieboszczyk senatorem!

W numerze 56 „Monitora Polskiego" z dnia 10 marca br. ukazało się ogłoszenie państwowej Komisji wyborczej, w którem instytucja ta komunikuje, że w miejsce zmarłego senatora Tomasza Szczeponika wstępuje do senatu Juljusz Kalus, lat 69, kupiec z Katowic. Ogłoszenie to widocznie polega na nieporozumieniu gdyż — o ile nam wiadomo — Juljusz Kalus zmarł przed dwoma laty.

Zebranie Z. L. N.

W poniedziałek dnia 21 marca odbędzie się w Katowicach zebranie koła miejscowego Z. L. N. o godz. 5 pop. w lokalu p. Przybyły przy ul. Szopena nr 8. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i delegatów na zjazd wojewódzki.

Giełda pieniężna w Katowicach.

Jak się dowiadujemy w niedługim czasie zostanie otwartą w Katowicach giełda pieniężna na wzór giełd w Krakowie i Poznaniu.

Wykaz cen i spędu bydła na centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W czasie od 14 — 18 bm. spędzono na centralną Targowicę w Mysłowicach 2903 sztuk bydła, z tego 1050 krów, 77 jałówek 86 buhai, 43 woły, 26 cieląt i 1629 świń.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: bydło rogate I gat. 1.40 — 1.60 zł., II gat. 1.25 —1.40 zł., III gat. 1.15 — 1.25 zł., nierogacizna I gat. 2.45 — 2.65 zł., II gat. 2.20 —2.45 zł., III gat. 2.05 — 2.20 zł. i cielęta 1.40 — 1.60 zł.

Podaż i popyt mierne, ceny i tendencja zniżkowe.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.95 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Ze sportu.

Kolarstwo.

Sosnowieckie T-wo cyklistów w Sosnowcu odbyło swe walne roczne zgromadzenie w dniu 6 b. m. w lokalu P. D. U. W. przy ulicy Małachowskiego 9. Po zagajeniu zebrania przez p.J. Fliskiego i wyborze prezydjum przystąpiono do obrad i sprawozdań: 1) z działalności zarządu za rok ubiegły, 2) sportowego, 3) kasowego i 4) komisji rewizyjnej. Omawiano również sprawę własnego lokalu.

Przed wyborami do nowego zarządu p. J. Fliski zagrzewał wszystkich członków do intensywnej pomocy w pracach i prosił o poważne zastanowienie się nad wyborami członków do zarządu na 1927 rok. Wybory dały następujący rezultat: p. Janusz Fliski (prezes — 9 rok), p. Henryk Levittoux (wiceprezes — 3 rok), p. Leonard Szczygielski (sekretarz—ponownie), p. Jan Chrząstowski (kapitan I—8 rok), p. Karol Baran (gospodarz —8 rok), nowi p. Bolesław Szulc (skarbnik), p. Konstanty Markiewicz (kapitan II), p. Stanisław Czupiał (kap. III). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Zenon Salski, Adam Nowakowski i Wacław Tomczyk.

Zgromadzenie odbyło się przy licznym udziale członków. brakowało tylko 10 osób, co daje prorogatywę na przyszłość, że praca w klubie pójdzie wartkim biegiem.

Posiedzenia zarządu odbywać się będą w każdą środę o godzinie 8 wiecz. w lokalu P. D. U. W. przy ulicy Małachowskiego 9, dzięki przychylnemu stanowisku dyrektora P. D. U. W. p. inż. E. Nowakowskiego. Zmieniono również adres sekretarjatu, który obecnie, aż do zdobycia własnego lokalu mieścić się będzie przy ulicy Dworskiej nr. 2, w Sielcu u p. L. Szczygielskiego. Skarbnik p. B. Szulc urzęduje cały dzień na dworcu głównym w kiosku T-wa „Ruch".

Na posiedzeniu zarządu postanowiono utworzyć sekcję S. T. C. w Będzinie, mianując kierownikiem sekcji p. Z. Honiecka.

Nowy zarząd S. T. C. wstawia jeszcze do swego programu sportowego 6 dzień wyścigowy, dzięki serdecznemu poparciu p. prezydenta A. Michaela, który w imieniu zarządu m. Będzina ofiarował pokaźną sumę S. T. C. na zakup nagród do wyścigu długodystansowego o „nagrody zarządu m. Będzina".

Wyścig ten wypadnie imponująco, gdyż udział brać będzie Górny Śląsk i okoliczne kluby.

Uchwała zarządu m. Będzina zasługuje na szczere uznanie społeczeństwa i naśladownictwo.

„ARJA" — „RUCH". Dziś (19.3) o godzinie 15.30 kolejowy KS „Ruch" rozegra na boisku własnem zawody koleżeńskie z miejscową „Arją". W niedzielę o godzinie 15.30 również nastąpi spotkanie rewanżowe tychże drużyn. O godz. 14 przedmecz rezerw.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Kurjer carski".

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego.

Dziś przed południem p. starosta Kowalski przyjmować będzie życzenia w imieniu marszałka Piłsudskiego, od pragnących je złożyć organizacyj, instytucyj i osób prywatnych. Wieczorem o godzinie 7 capstrzyk, w którym przyjmą udział policja, „Strzelec", oddziały przysposobienia wojskowego i t. d.

Zbiórka w domu ludowym, rozwiązanie capstrzyku u płyty Nieznanego Żołnierza.

W niedzielę rano o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo, na którem obecni będą przedstawiciele władz, organizacyj i cechów. Zbiórka sztandarów przed nabożeństwem o godzinie 9.30 przed domem ludowym.

Po nabożeństwie pochód w stronę ulicy 3 Maja, gdzie defiladę odbiorą przedstawiciele władz, p. starosta Kowalski i p. prez. Janik.

Wieczorem o godzinie 18 Akademja w domu ludowym. Zostaną wygłoszone okolicznościowe 2 przemówienia, poczem nastąpi część koncertowa. Wejście bezpłatne, za okazaniem zaproszeń.

Z posiedzenia Wydziału powiatowego.

Na środowem posiedzeniu Wydziału powiatowego, pod przewodnictwem p. starosty Czesława Kowalskiego, zapadły następujące uchwały:

Wybrano komisję drogowo-budowlaną, w skład której weszli pp. Zygmunt Olszewski z Myszkowa, Józef Lamich z Niegowej Stanisław Ślęzak z Pińczyc i Marcin Możdżeń z Mierzęcic.

Do komisji rolniczo-weterynaryjnej zostali powołani pp. ks. Władysław Gacek z Włodowic, Józef Lamich z Niegowej, Adam Bacia z Wojkowic Kościelnych i Jan Kamiński z Pińczyc.

Komisję poborową stanowią pp. Marcin Możdżeń i Piotr Pniak z Łaz.

Uchwalono statut o podatku komunalnym od przedmiotów zbytku, statut o jednoprocentowym podatku komunalnym od kopalń węgla, statut o opłatach od umów oraz przeniesienia tytułu własności, statut podatku komunalnego od gruntów stanowiących własność skarbu państwa, wreszcie statut komunalnego podatku inwestycyjnego.

Postanowiono również założyć kronikę pow. Zawierciańskiego.

Termin najbliższego posiedzenia Sejmiku, na którem ulegną zatwierdzeniu wszystkie uchwały, powzięte przez Wydział powiatowy, wyznaczono na 25 marca b. roku.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Także sposób.

Wczoraj w godzinach południowych, uwagę przechodniów na ul. 3-go Maja, zwracał olbrzymi tuman kurzu, podnoszony przez stróża zamiatającego chodnik między dwoma trawnikami, który robotę swą uskuteczniał ciągnąc miotłę szerokim gestem kosiarza. Stróża, który jest prawdopodobnie funkcjonarjuszem Magistratu, należałoby pouczyć o szkodliwości tak zamaszyście wykonywanej pracy i nakłonić do łagodniejszego obchodzenia się z miotłą.

Nagły zgon.

Dnia 17 bm. o godz. 20, Kurkowski Szymon, lat 61, pracownik PKP. stacji Zawiercie, w czasie powrotu ze służby, którą zakończył o godz. 19, upadł na ul. Rokickiej w odległości 200 m. od swego mieszkania i nagle zmarł. Śmierć stwierdził wezwany natychmiast felczer kolejowy p. Stańczyk.

Z naszego podwórka.

Przedwczoraj pisaliśmy o wyroku w sprawie zajść w filji naszej w dn. 18 września, mocą którego osk. Jan Nowak został skazany na 3 dni aresztu. Najwidoczniej ucieszony tak względnym wymiarem sprawiedliwości, tego samego dnia Nowak „ululał się" rzetelnie i pragnął zaatakować biuro nasze, tym razem od ulicy.

Atak się nie udał, uratowały nas sztachetki pod oknami, na których Nowak wywinął kozła i zwalił się na ziemię. Przy pomocy towarzyszy Nowak wydostał się tą samą drogą na ulicę, gdzie uporczywie zaczepiał przechodniów, obrzucając ich dosadnemi epitetami. Kres zajściu położyło przybycie policji, która awanturnikowi zapewniła gościnę, aż do wytrzeźwienia.

Niewłaściwa gorliwość.

Nocy wczorajszej postawił na nogi całą plebanję dobijający się „wierny" gwałtownie żądający spowiedzi. Gorliwym tym był Antoni Myga, prośbie jego jednak nie uczyniono zadość, a to z tego względu, że był on w stanie zupełnie nietrzeźwym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zrzeszenie polskich przemysłowców lotniczych.

W dniu 15 bm. odbyło się drugie organizacyjne posiedzenie Zrzeszenia polskich przemysłowców lotniczych. Obradom przewodniczył dyrektor Polskiej Linji lotniczej „Aerolot" p. Wygard.

Obecni byli przedstawiciele: podlaskiej wytwórni samolotów w Białej Podlaskiej, fabryki samolotów „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem, fabryki silników lotniczych „Via" w Warszawie, fabryki śmigieł Szomański, fabryki cellonu „Avia", fabryki wyrobów metalowych „Iskropol", Towarzystwa komunikacji powietrznej „Aerolot", fabryki silników „Autoremont", fabryki opon do kół samolotowych „Pneumatyk", walcowni metali w Dziedzicach, fabryki aparatów precyzyjnych „Fraget", fabryki Norblin, Buch i T. Werner, fabryki linek stalowych Deichpol, wytwórni wyrobów metalowych „Warmet", zakładów chemicznych „Grodzisk", fabryki kleju „Certus".

Zebrani uchwalili przyjęcie statutu, opracowanego przez komisję, wybraną na pierwszem posiedzeniu organizacyjnem i dokonano wyboru prowizorycznego zarządu Stowarzyszenia.

Do zarządu weszli przedstawiciele trzech wytwórni płatowców, to jest w Białej Podlaskiej, w Ławicy pod Poznaniem i w Lublinie, fabryki silników lotniczych „Avia", Towarzystwa komunikacji powietrznej „Aerolot" oraz pomocniczego przemysłu lotniczego w osobie delegata fabryki Fraget.

Zrzeszenie ma na celu **pracę nad stworzeniem warunków sprzyjających rozwojowi przemysłu lotniczego,** krzewienie pośród członków zasad solidarności zawodowej, konsolidowanie i obronę interesów ekonomicznych, przemysłowych i handlowych polskiego przemysłu wogóle, a w szczególności członków Zrzeszenia przez zwoływanie zjazdów i narad dla rozpatrywania zagadnień i spraw zawodowych, prowadzenie statystyk, ogłoszenie drukiem prac z dziedziny przemysłu lotniczego, organizowanie dla członków Zrzeszenia spółek towarowych (bez przymusu należenia) dla wspólnego zakupu surowców, współdziałanie przy regulowaniu stosunków między członkami Zrzeszenia wzajemnie, lub też między członkami Zrzeszenia a ich pracownikami, wszelkiego rodzaju propagandę rodzimego przemysłu lotniczego przez organizowanie konkursów i wystaw tak w Polsce, jak i zagranicą oraz popieranie twórczości technicznej na polu lotnictwa, badania wszelkich zarządzeń ekonomicznych i reform prawodawczych, administracyjnych i finansowych, dotyczących interesów członków Zrzeszenia, jako też wszelka inicjatywa w tym kierunku, utrzymywanie biura informacyjnego. Utworzenie Zrzeszenia, które konsolidując młody nasz przemysł lotniczy, **niewątpliwie przyczyni się do jego dalszego rozwoju** i zupełnego uniezależnienia się od zagranicy, powitać należy z największą radością i uznaniem.

Kronika gospodarcza.

BILANS HANDLOWY W LUTYM. Według prowizorycznych obliczeń do Polski przywieziono w lutym ogółem 383.729 ton. wartości 193.559.000 zł., wywieziono zaś 1.666.437 ton, wartości 201.160.000 zł. **Czynne saldo bilansu handlowego wynosi więc 4.403 tysiące złotych w złocie.** W porównaniu ze styczniem wzrósł przywóz artykułów spożywczych, skór i futer surowych, nawozów sztucznych oraz bawełny i juty. zmniejszył się natomiast przywóz metali. W wywozie wzrost wykazują artykuły spożywcze, zwierzęta żywe oraz metale, zmniejszenie zaś drzewo oraz węgiel i ropa naftowa. Wywóz węgla wynosił w lutym rb. 945.194 ton.

KREDYTY DLA WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO. Jak się dowiadujemy, Ministerjum skarbu zaakceptowało starania województwa Kieleckiego o pożyczkę przemysłową w wysokości 300.000 zł. Z pożyczki tej korzystać będą jedynie ci przemysłowcy, którzy zobowiążą się do zatrudnienia bezrobotnych.

PŁATNICY PODATKÓW, którzy wpłacają swe należności na rzecz kas skarbowych w drodze przelewów ze swoich kont czekowych w P. K. O. na konta właściwych kas skarbowych, winni do wystawionych przez siebie czeków przelewowych dołączyć wypełnione blankiety nadawcze, dostarczone im przez kasy skarbowe, na których kasy skarbowe zaznaczają, na poczet jakiej należności wpłata ma być dokonana. Dołączenie do czeków przelewowych wyżej wymienionych blankietów nadawczych jest konieczne w myśl § 8 instrukcji o obrotach kas skarbowych za pośrednictwem P. K. O. (Dz. Urz. Min. skarbu nr. 16 r. 1925) celem uniknięcia omyłkowego zarachowania przez kasę skarbową dokonanej wpłaty. Czeki przelewowe klijentów, zawierające wpłaty na rzecz kas skarbowych, bez dołączenia wypełnionego blankietu nadawczego, nie będą w przyszłości przez P.K.O. przyjmowane.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 18.3.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16.25—16.00, Bank Handlowy 6.26—6.00, Bank Polski 124.00—120.00 — 120.25. Bank Przem. Lwów 0.22, Bank Tow. Spółdz. 100.00, Bank Zachodni 3.40—3.00—3.10, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.50—2.60. Bank Spół. Zarobk. 15.75—14.00. Sole Potasowe 7.50. Puls 7.00, Spiess 75.00. Zgierz 2.00, El. Dąbrowa 57.00, Brown Boveri 2.30, Siła i Światło 93.00—95.00.Chodorów 116.00,Czersk 0.74—0.70, Częstocice 2.75—2.50, Michałów 0.53—0.50, Cukier 4.50—4.30, Firlej 58.00, Łazy 0.32—0.31—0.34, Wysoka 6.50, Węgiel 93.00—88.00—89.00, Nobel 4.40—4.10, Cegielski 33.00—30.00, Fitzner 6.00, Lilpop 21.00—21.75—21.50, Norblin 128.00—127.00—130.00, Ortwein 0.48—0.47, Ostrowiecki 15.50—15.00, Parowozy 0.80, Pocisk 2.85, Rohn 0.75, Rudzki 1.60—1.53, Starachowice 2.90—2.74, Zieleniewski 18.25, Żyrardów 16.00—15.00—15.30, Borkowski 2.40—2.45—2.35, Jabłkowscy 0.28, Haberbusz 110.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.55, Paryż 35.13, Wiedeń 126.16, Praga 26.57, Włochy 41.16, Szwajcarja 172.58, Holandja 358.95.

Tendencja dla akcyj słabsza dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

Nakryta szajka.

Policja w Kluczach wykryła we wsi Chrząstowice, położonej obok toru kolejowego (gm. Jangrot) u gospodarzy: Andrzeja Gamrata (gajowego), Walentego Barcika i Aleksandra Kudły, kradzione przedmioty z pociągu, jak: węgiel, garnki (z fabryki Kamienna) i inne. Szajka ta sprytnie i systematycznie okradała wagony w czasie biegu.

Ze sportu.

Pod przewodnictwem d-ra A. Piwowara, honorowego prezesa T-wa sportowego „Vesta" w Olkuszu (przy fabryce), odbyło się ogólne zebranie tego T-wa, na którem sprawozdanie z działalności za rok ubiegły składał p. Kondek, kasowe zaś p. Gajzner. Do zarządu wybrano pp.: J. Kondka jako prezesa (ponownie) H. Mocca — zastępcę, R. Cembrzyńskiego — sekretarza, St. Chodorowskiego — kierownika sekcji rozrywkowej. Trenerem jest p. St. Bobrowski. T-wo w najbliższym czasie otwiera sezon rozgrywek w piłkę nożną.

„Dobry" opiekun i ojciec gminy.

W czasie wojny, wskutek niepomyślnych warunków finansowych małoletnich sukcesorów po Jakóbie Kuźniaku w Ryczówku, gminy Ogrodzieniec, urząd tej gminy wydzierżawił w drodze licytacji siedmiomorgowe gospodarstwo Kuźniaków. Za dzierżawę osiągnięto mr. 565 — lecz „dobry" opiekun i ojciec gminy, p. Gajek. gotówkę schował, zamiast oddać ją do depozytu sądu dla małoletnich. Obecnie sprawa się wykryła i Gajek ma nieprzyjemną sprawę o przywłaszczenie w czasie urzędowania. Na pociechę trzeba dodać, że Gajek już nie jest wójtem, gdyż został usunięty za defraudację i nieczyste kombinacje na swym urzędzie, za co nawet skazany został na więzienie.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Sz. Do druku się nie nadaje.

P. K. M. w Sosnowcu. W razie powołania na ćwiczenia wojskowe, tylko osoby mające na utrzymaniu rodziny, otrzymują zasiłek ze skarbu państwa. Przysługujący pracownikowi urlop wypoczynkowy nie ma nic wspólnego z ćwiczeniami i musi być traktowany jako sprawa odrębna.

ZROZPACZONY.

— To straszne! Zgubiłem portfel, gdzie miałem półtora tysiąca złotych.

— A czyś wszędzie obszukał i stwierdził, że napewno go zgubiłeś?

— Ależ tak! Obszukałem dokładnie wewnętrzne i zewnętrzne kieszenie kamizelki, marynarki, palta i boczne kieszenie spodni, ale nie znalazłem portfelu.

— A czy szukałeś w tylnej kieszeni spodni?

— Nie, nie szukałem. bo się boję. Gdyby bowiem i tam portfelu nie było, napewno dostałbym apopleksji!

OD ADMINISTRACJI.

Nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści p. t. „Niebieska Balustrada", oraz poprzednie numery niedzielnego dodatku ilustrowanego. 166-11

Z całej Polski.

REGULOWANIE RUCHU GRANICZNEGO.

Przybyła tu delgacja niemiecka na konferencję w sprawie uregulowania ruchu granicznego na niektórych odcinkach granicy pomiędzy wschodniemi Prusami a terenem b. gubernji suwalskiej. Pierwsza konferencja odbyła się pod przewodnictwem inż. Niebieszczańskiego. Obustronne projekty uruchomienia punktu granicznego w Raczkach poddano dyskusji, poczem przyjęto projekt polski.

ODKRYCIE ARCYDZIEŁA FLAMANDZKIEGO.

W poznańskich zbiorach artysty-malarza, p. Bolesława Nawrockiego dokonano interesującego odkrycia malatury na miedzi rzekomo pędzla Petera Bruegela (1525—1569). W muzeum wielkopolskiem miano dokonać naukowej ekspertyzy na podstawie szeregu monografij i katalogów galeryj zagranicznych. Ekspertyza ta miała doprowadzić do wniosku, jakoby obraz był istotnie dziełem starego Bruegela. Jeżeli odkrycie to jest prawdą, to wywoła ono duże poruszenie w świecie artystycznym, gdyż w każdym razie zachodzi prawdopodobieństwo, że wspomniany obraz jest tym samym, który zaginął mniej więcej przez 300 laty z galerji cesarza austrjackiego, Rudolfa II. Dodać warto, że półtora roku temu jedno z dzieł Bruegela sprzedane zostało we Francji do Ameryki za sumę 800.000 dolarów. Właściciel wspomnianego dzieła wywiózł je do Warszawy, by umieścić w jednem z muzeów.

INCYDENT NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie podczas dyskusji budżet. r. Gromnicki zaczął przemówienie w języku ukraińskim. Wobec odmiennej praktyki dotychczasowej lwowskiej Rady miejskiej przewodniczący Neumann wezwał mówcę do przemawiania po polsku. Nad całym incydentem wywiązała się dyskusja i radny Bogdanowicz powoływał się na Konstytucję, która, według niego umożliwia używanie nietylko języka państwowego na posiedzeniach ciał samorządowych. Bogdanowicz wniósł o umożliwienie na przyszłość przemawiania Ukraińcom w ich języku. Większość radnych oświadczyła się jednak za stosowaniem regulaminu obrad, nie przewidującego mów w innych językach, tylko polskim. Wobec tego radny Gromnicki zakończył swe przemówienie w języku polskim.

AMERYKAŃSKI ROZMACH BUDOWLANY.

O niezwyklym rozmachu budowlanym w Krynicy świadczyć może fakt, że w nadchodzącym sezonie letnim przybędzie tu około 1000 doskonale i komfortowo urządzonych pokoi mieszkalnych.

ARESZTOWANIE BYŁEGO STAROSTY

Z Wąbrzeźna donoszą, że prokurator polecił aresztować b. starostę dr. Szczepańskiego, b. dyrektora Banku powiatowego, A. Kaletę i prokurenta tego banku I. Dudzińskiego, jako oskarżonych o nadużycia i malwersacje powyżej 300 tys. zl. Szczepański został zwolniony z aresztu za kaucją 20.000 zł.

FAŁSZOWANIE ZAŚWIADCZEŃ WALUTOWYCH.

Policja kryminalna w Wilnie wykryła poważne fałszerstwa zaświadczeń walutowych, udzielanych firmom drzewnym na prawo eksportu drzewa zagranicę. W aferę tę najbardziej wmieszana jest żydowska firma eksportowa drzewa i papierówki Sołowiejczyka. Ostatnio firma ta sfałszowała zaświadczenie, upoważniające do wywiezienia 100 wagonów drzewa. W aferę mieszane są też niektóre przedsiębiorstwa poza firmą Sołowiejczyka. W ciągu nocy dzisiejszej przeprowadzono w związku z całą aferą liczne aresztowania.

ZA HANDEL NARKOTYKAMI.

Sąd okręgowy we Lwowie skazał na 3 miesiące więzienia dra Reicha, który wśród uczniów lwowskiej szkoły dramatycznej prowadził handel narkotykami.

Kłopoty kolejarza, który został nagle miljonerem.

Poznański kolejarz niejaki Bukowski otrzymał spadek w wysokości 800.000 dolarów. Obecnie, jak donosi prasa poznańska, spokojne dotąd życie p. Bukowskiego zmieniło się w małe domowe piekło, rojące się

od tłumu interesantów.

Do skromnych drzwi małego mieszkanka coraz to ktoś inny puka:

— Chciałbym w bardzo ważnej sprawie rozmawiać z pani mężem.

— Niema — brzmi stałe odpowiedź pani Bukowskiej. Odpowiedź nieklamana, bo miljoner nadal jeszcze w kolejnictwie pracuje. Władze przełożone już robiły mu

propozycje udzielenia dymisji,

jednak stanowczo je odrzucił.

— Pieniędzy jeszcze nie otrzymałem, więc pracować muszę. Nie myślę przytem żyć na poczet spadku z pożyczonych pieniędzy.

Trzeźwe i rozumne te słowa zasługują na uznanie. Do wielkiego szczęścia, które błysło panu Bukowskiemu między wierszami wiadomości o wysokiej sumie spadku przyłączają się obecnie

liczne troski i kłopoty.

Listonosz codziennie rano wręcza kilkadziesiąt listów i z uśmiechem mówi:

— Pewnie chcą „floty" pożyczyć!

Rzeczywiście korespondencja szczęśliwego spadkobiercy przeważnie zawiera

prośby o wsparcia lub pożyczki.

Treścią nie różnią się również listy, które napływają do dyrekcji kolei na jego ręce od ludzi, nieznających adresu szczęśliwego posiadacza 800.000 dolarów.

W innym liście pewien wyższy urzędnik prosi o tysiąc złotych na spłatę sumy, którą zdefraudował jego podwładny, a którą on musi jako odpowiedzialny za czyny swych urzędników spłacić ze skromnej pensji. Wśród wszystkich tych listów, które codziennie musi czytać szczęśliwy spadkobierca jest mnóstwo

kartek zapisanych ręką drżącą z głodu i nędzy.

Nie brak jednak elaboratów prostych wyzyskiwaczy i wydrwigroszy. Oczywiście wszystkie listy wędrują nie do kosza coprawda, lecz do niemniej pojemnego pieca kuchennego.

Spadek, który otrzymał p. Bukowski nie jest znowu dziełem tak bardzo prostego przypadku. 800.000 dolarów zapisał mu z braku innych spadkobierców brat jego ojca, a więc stryj.

Słoń jako skazaniec.

W tych dniach stracony został Gaspard, znany słoń paryskiego ogrodu zoologicznego. Był on jednym z niewielu okazów swego rodu, które światło dzienne ujrzyły w Europie. Bardzo staranne wychowanie Gaspard otrzymał w Niemczech w swym kraju rodzinnym i uchodził za

nadzwyczaj inteligentne zwierzę.

Potrafił rozróżnić flagi różnych narodów, wykręcał rozmaite ucieszne piruety i bardzo chętnie grywał na ustnej harmonijce. Lubił też od czasu do czasu wypić butelkę koniaku. Ale miał też wielkie wady, a zwłaszcza odznaczał się

niebywale „cholerycznym" temperamentem

i ta właśnie ujemna cecha charakteru stała się dla niego fatalną. Czas jakiś żywiono nadzieję, że w wieku dojrzałym słoń pozbędzie się niebezpiecznych narowów. Aliści w ubiegłą sobotę zwierzę wpadło w złość niepohamowaną z powodu, jak się zdaje, ilości czy złego gatunku otrzymanego siana.

Gruboskórzec począł szaleć,

rozbijając wszystko wokoło, raniąc niebezpiecznie dozorcę i wywalając w końcu masywne dębowe wrota stajni. Wszelkie usiłowania doprowadzenia go „do rozumu" pozostały bez wyniku i słoń stawał się dla otoczenia coraz bardziej niebezpiecznym. Nie poradził sobie z nim nawet niemiecki „nauczyciel" Gasparda, stary, jednoręki weteran wojenny, którego ad hoc sprowadzono. Ujrzawszy dawnego „preceptora", słoń

z podniesioną trąbą i strasznym rykiem

rzucił się na niego, zmuszając go do ucieczki. W końcu postanowiono olbrzyma uśmiercić.

O godzinie 9 rano podano skazańcowi ostatnie śniadanie, składające się z bananów i białego chleba. Gaspard, będąc dnia tego w doskonałem usposobieniu, jadł z wielkim apetytem. Tymczasem weterynarz

ustawił w kącie stajni aparat gazowy

i uruchomiwszy go, zamknął o godzinie 10 wrota od stajni. Obecni, obserwujący zwierzę przez szklaną lukę, widzieli jak słoń czas jakiś jadł jeszcze, poczem zaczął się niepokoić. W pewnej chwili

zatrąbił gwałtownie na alarm.

O 10 i pół runął na ziemię. Kiedy weterynarz nałożywszy maskę przeciwgazową o 11-ej wszedł do stajni — Gaspard już nie żył.

Skandal w koncesji byłego kanclerza Wirtha.

Niemiecka koncesja leśna „Melegeles" na czele której znajduje się były kanclerz Niemiec Wirth i która była przed miesiącem terenem poważnego konfliktu pomiędzy zarządem koncesji a sowieckim związkiem zawodowym pracowników leśnych, stała się obecnie

objektem nowego wielkiego skandalu.

Władze sowieckie aresztowały mianowicie jednego z dyrektorów tej koncesji, niejakiego Lewina i oskarżyły go o usiłowanie przekupienia urzędników sowieckich. Sprawa przedstawia się jak następuje: Zarząd koncesji przez dłuższy czas usiłował bezskutecznie sprzedawać część swej produkcji sowieckim instytucjom państwowym;

tranzakcje nie mogły dojść do skutku;

wtedy jeden z dyrektorów koncesji, Lewin, zaproponował zarządowi swe usługi; z pomocą poważnych łapówek, wypłacanych kerownikom poszczególnych zakładów sowieckiego przemysłu drzewnego, uzyskał Lewin zawarcie sześciu umów o sprzedaży produkcji „Melegelesu"; usiłowania przekupienia urzędników sowieckich w siódmym wypadku spełzły jednak na niczem — urzędnik, którego Lewin usiłował przekupić, zawiadomił o tem GPU.

Rewizja, przeprowadzona w dziale rachunkowym

zarządu koncesji, stwierdziła dokładną wysokość wypłaconych łapówek, które były księgowane jako „wydatki nadzwyczajne". Władze sowieckie miały pierwotnie zamiar aresztowania wszystkich członków zarządu i zlikwidowania koncesji, lecz osobista interwencja posła sowieckiego w Berlinie Krestinskiego, który w tym celu

przyjechał z Berlina do Moskwy,

skierowała sprawę na nowe tory. Władze ograniczyły się do aresztowania Lewina oraz tych urzędników, którzy przyjmowali od niego łapówki. Proces aresztowanych toczyć się będzie przed sądem sowieckim w dniach najbliższych.

Wieści z Rosji.

RĘKOPIS BEETHOWENA.

Na posiedzeniu kolegjum profesorów konserwatorjum moskiewskiego, kompozytor rosyjski Ippolitow-Iwanow oświadczył, że w Centralnem sowieckiem archiwum państwowym znaleziono nader cenny rękopis Beethowena, mianowicie notes, w którym wielki muzyk własnoręcznie wpisał dwa nieznane dotychczas kwartety.

NIE WOLNO DRUKOWAĆ LISTÓW DIERŻYŃSKIEGO.

Mianowana przez rząd sowiecki specjalna komisja dla uporządkowania archiwum prywatnego zmarłego szefa GPU. Dzierżyńskiego zakończyła swe prace i przedstawiła sprawozdanie z ich wyników w biurze politycznem sowieckiej partji komunistycznej. Na podstawie tego sprawozdania powzięło biuro polityczne decyzję, bezwzględnie zakazującą ogłoszenia listów prywatnych Dzierżyńskiego w prasie sowieckiej. Według pogłosek mają listy te zawierać szereg rewelacyj z działalności obecnych filarów władzy sowieckiej w Rosji.

POLITYKA UKRAINIZACYJNA SOWIETÓW.

Z Odesy donoszą, że odbyta w tem mieście konferencja okręgowa sowieckiej partji komunistycznej powzięła decyzję o zaostrzeniu kursu ukrainizacyjnego polityki sowjeckiej. Konferencja wypowiedziała się za natychmiastową ukrainizacją wszystkich uczelni wyższych i średnich w obrębie okręgu odeskiego, za usunięciem urzędników, którzy nie władają dotychczas językiem ukraińskim, oraz za przeniesieniem do innych miejscowości Rosji sowieckiej tych członków, którzy przeciwstawiają się kierunkowi ukrainizacyjnemu polityki sowieckiej.

Rzeczy ciekawe.

OGRZEWANIE ANTENY.

Zima jest wrogiem wysoko zawieszonych anten. Zaśnieżona i obmarznięta antena przestaje działać należycie, to też inżynierowie obmyślili sposoby przeciwdziałania temu złu. W Szwecji, gdzie panują silne mrozy, anteny stacyj nadawczych zostały zaopatrzone w specjalne instalacje elektryczne, które silnie promieniują ciepło i nie pozwalają na tworzenie się warstwy śniegu i lodu. Ekspedycja, która udała się na okręcie „Norge" do bieguna północnego, nie mogła komunikować się drogą radjową z Norwegją, gdyż anteny były stale pokryte grubą warstwą lodu.

KOSZTOWNE POLOWANIE.

Minęły czasy bohaterów Jules Verne'a — dziś, by móc polować w Afryce Wschodniej, tym raju zapalonych myśliwych, nie wystarcza być nieustraszonym Nemrodem; trzeba mieć też należycie wyladowany pugilares. Za prawo strzelania do zwierząt pobierają władze angielskie opłatę w wysokości 100 funtów szterlingów od strzelby. Koszty pobytu, opłaty celnych, wynagrodzenia tragarzy, ekwipunku, etc. dochodzą minimum do 100.000 franków od osoby miesięcznie. Chwalić się własnoręcznie upolowaną skórą lwa lub nosorożca może w tych warunkach myśliwy, rozporządzający przedewszystkiem dużym zasobem amunicji... banknotowej!

TYTOŃ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

O ile Amerykanie są, oficjalnymi w każdym razie, abstynentami w dziedzinie alkoholu, o tyle namiętnie oddają się nałogowi palenia, jak o tem świadczą urzędowe dane statystyczne. W 1869-ym roku wyrobiono w Stanach Zjednoczonych ogółem 1.751.450 papierosów, po 12-u zaś już miesiącach, dzięki plantacjom w stanie Wirginja wzrosła produkcja do 13.881.420-u sztuk, by wzmagać się progresywnie: 1880-y rok — 408 miljonów, 1890 — 2 miljardy, 1910 — 7 miljardów. W ubiegłym 1926-ym roku, doszła fabrykacja do rekordowej cyfry 75-u miljardów papierosów, co, przy opodatkowaniu wysokości 3-ch dolarów za 1.000 sztuk, przynosi skarbowi roczny dochód, równający się sumie 225 miljonów dolarów! Cenny dymek papierosa...

ZWIĄZEK DROBNYCH KUPCÓW CHRZEŚCIJAN
„Spółdzielnia" z ogr. odp. w Sosnowcu.

Zawiadamia niniejszym, że w dniu 20 marca 1927 r. o godzinie 2-ej popołudniu odbędzie się w sali Związku Kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW „SPÓŁDZIELNI"

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności za rok 1926,
4. Rozpatrzenie i przyjęcie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok 1926 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
5. Podział czystych zysków z roku 1926,
6. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej w myśl statutu par. 6 i 7,
7. Uzupełnienie statutu,
8. Wolne wnioski.

Gdyby o godzinie 2-ej popołudniu dnia 20 marca nie zebrała się odpowiednia ilość członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie o godzinie 3-ej, tegoż dnia, w tym samym lokalu, którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Bilans i rachunek strat i zysków za rok 1926 będzie wyłożony od dnia 7 marca do dnia 20 marca r. b. w biurze Związku w godzinach urzędowych.

1448 ZARZĄD.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art. 1030 u. p. c. że w dniu 30 marca 1927 r. o godz. 10 rano w Skale w miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: różnych ruchomości oszacowanych na 658 zł. 50 gr., a należących do Alojzego i Stanisławy małż. Starczyńskich zam. w Skale.

1735 Komornik Sądowy: Wewerek.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym zawiadamiamy naszych Sz. Odbiorców, że z dniem dzisiejszym p.p.: Janikowski i Warzyński przestają pracować jako nasi agenci.

„GUATEMALA"
Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością
1746 SOSNOWIEC.

Kupno i sprzedaż.

Kupię fortepian krótki lub pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia: Biuro Dzienników J. Hławski, Sosnowiec pod „Fortepian". 1710-?

Pianino nowe solidne sprzedam na raty Sosnowiec, ul. Kowalska 2. Dozorca wskaże. 1740

Do sprzedania 86 prętów placu przy ul. Śląskiej, w Sielcu Wiadomość u S weckiego, Sosnowiec, ul. Zagórska Nr. 3. 1591

Meble nowe, różne na wypłatę i za gotówkę w pracowni Czernego, Będzin, Modrzejowska 14 1561

Potrzebny czeladnik szewcki, Dąbrowa, ul. Kopernika nr. 18, Kutaba 1763

Kamienica 2 piętrowa z placem ogródem i wolnem mieszkaniem, na głównej ulicy w Dąbrowie, do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Sobieskiego 6. 1688

Krakowska fryzjerka-manicurzystka przyjmie posadę od 1 kwietnia. Zgłoszenia Będzin „Kurjer Zachodni" „Fryzierka". 1651-2

Potrzebny zdolny chłopiec do posługi w restauracji. Wiadomość „Kur. Zachodni" Dąbrowa. 1764-2

Dom dwupiętrowy w Pabjanicach woj. Łódzkie sprzedam. Wiadomość Paweł Picz, Częstochowa, Ostatni Grosz Towarowa 9. 1750

Kupię dom ewentualnie plac w Dąbrowie lub Będzinie w cenie od 7—8 tysięcy złotych. Pośrednictwo wykluczone Oferty składać filja „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie dla Wł. M, 1762-2

Posady i prace.

Panienka, która pracowała w piwiarni jako bufetowa poszukuje zajęcia. Zgłoszenia proszę nadsyłać do „Kurjera Zachodniego" w Będzinie pod „Inteligentna". 1729 2

Zdolna gospodyni poszukuje posady na wieś z dobrą praktyką wiejską Zgłoszenia pod wieś M. L. Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec 1744

Gospodyni poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby. Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 1739

Potrzebna wykwalifikowana panna do szycia bielizny. Sosnowiec, Modrzejowska 29, Zorska. 1837

Poszukuje posady szofer-mechanik z długoletnią praktyką szoferską, obznajmiony na wszelkich systemach maszyn Zgłoszenia Kurjer Zach., Dąbrowa pod „Szofer". 1760

Lokale.

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem dla oficera ew. z utrzymaniem. Zgłoszenia do administracji— „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, pod „Pokój". 1733

Nauka i wychowanie.

Profesor Henryk Miller udziela lekcyj śpiewu solowego. Specjalność stawianie głosu. Zgłoszenia Katowice, Francuska 55 III piętro, od godz. 10—19-tej, 1580-5

Różne.

Oddamy w dzierżawę 367 prętów łąki, położonej w Sosnowcu nad rzeką Brynicą. Zgłoszenia: T wo Górniczo-Przem. „Saturn" w Czeladzi"

Przybłąkał się pies „Doberman". Sosnowiec, Małachowskiego 26 parter. 1754

Zgubione dokumenty.

Puterman Moszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskiego. 1728

Hirsz Brider zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1701-3

Wolski Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K.U. Sosnowiec. 1690

Wyględacz Julian zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 1686

Wiaderny Tadeusz zgubił książeczkę wojskową wydaną brzez P. K. U. Sosnowiec. 1682-3

Stefan Załoń zgubił książeczkę Kasy chorych 1734

Erich Windman z Zawiercia zgubił kwit depozytowy Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu na 20 sztuk akcji Tow. akc. „Poręba". 1732

Antoni Treton zgubił kartę pobytu, wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard" w Sosnowcu Łaskawy znalazca zwróci do „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 1735

Tekla Srubarczyk zgubiła weksel z podpisem Dawida Fiszbajn na zł 200, Takowy unieważnia się. 1742

Soska Wojciech unieważnia skradzione papiery: wyciąg z księgi ludności Sosnowca, legitymację U. Pośrednictwa Pracy. 1743

Kosun Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Częstochowa i paszport wydany przez starostwo Włoszczowskie. 1761-3

Zgubiono świadectwo szkoły powszechnej na imię Stanisława Śmigielskiego w Pekinie. 1759

Garncarz Józef zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Jadwiga" 1758

Cymbrzyński Władysław zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Reden". 1757

Rudacki Jan zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". 17_6

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".